

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr **3** (103)

Bydgoszcz-Fordon, marzec 2003

Rok X

*Zmiłuj się
nade mną,
Boże,
w swojej
łaskawości,
w ogromie
swego miłosierdzia
wymaż
moją nieprawość!
Obmyj mnie
zupełnie
z mojej
winy
i oczyść
mnie
z grzechu
mojego!*

(Ps 51)



DROGOWSKAZY

W bieżącym wydaniu wspominamy dalej ks. prałata Zygmunta. Życie biegnie jednak dalej i czas stawia nowe zadania. Pamiętamy o Jego zasługach, modlimy się za Niego i idziemy dalej.

Rozmowa miesiąca toczy się z naszym tegorocznym rekolekcyjnistą - o. Kamilem Szustakiem - paulinem z Częstochowy. Warto ją uważnie przeczytać, a niektóre fragmenty wymagają odrobiny wysiłku, który warto włożyć, aby lepiej przeżyć dalsze dni Wielkiego Postu. Bo kto nie chciałby wiedzieć, dlaczego np. zdaniem wielu ludzi grzechy powtarzają się?

Są teksty nawiązujące do okresu liturgicznego, który aktualnie przeżywamy. Polecałbym szczególnie dwa, tj. "Pochyl się nad sobą" i "Od nienawiści do miłości". Dlaczego polecam - proszę przeczytać.

Rekolekcje, Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale - to zestaw ćwiczeń duchowych, jakie proponuje nam nasz Kościół parafialny. Czy już skorzystałem z okazji?

Jest w niniejszym wydaniu strona poświęcona posłudze ks. Arkadiusza i jego młodych pomocników w kaplicy Regionalnego Centrum Onkologii i Domu Sue Ryder w Bydgoszczy, położonych na terenie naszej parafii. Młodzi ludzie, wykorzystując dobrze swój młodzieńczy zapał pochylają się nad cierpiącymi i sprawiają im chwile radości i ulgi w cierpieniu, czy to pieśnią, czy dobrym słowem.

Warto też poświęcić kilka chwil, aby dowiedzieć się, dlaczego w naszym Kościele Gnieźnieńskim jest zwyczaj tzw. "kartek do spowiedzi wielkanocnej". Biurokracja to, wymysł Kościoła, czy inne powody.

Naszą parafię odwiedził niedawno znany reżyser filmowy prof. Krzysztof Zanussi. Ci, którzy przyszli posłuchać co ma do powiedzenia i zaoferowania nie żałują. Książkę "Bigos nie zginie w rodzinnej Europie" warto przeczytać. Jest na ten temat informacja w bieżącym wydaniu. Trochę szkoda, że część spotkania z człowiekiem kultury zdominowały pytania na tematy ekonomiczne i im pokrewne.

Podpowiem, że następne wydanie zacznie już jedenasty rok wydawania naszego miesięcznika. Może komuś nasuwają się jakieś uwagi, spostrzeżenia? Myślę, że w redakcji nad każdą reakcją Czytelnika pomyślał i z pewnością odpowiedzą - słowem lub czynem.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Pochyl się nad sobą (str. 7)

Ambasada: „Nienawiść w miłość” (str. 9)

Bigos w Europie (str. 10)

Umilowali nas w cierpieniu (str. 13)

W NASTĘPNYCH NUMERACH M. IN.:

Wydanie świąteczne w kolorowej okładce

Radość łaski, miłosierdzia i zmartwychwstania

Jubileusz „Na oścież”

1 str. - Pieta z odrestaurowanej XIV stacji Kalwarii Ujskiej w Ujściu k/Piły, fot. Mietek

Przykazania kościelne - na nowo sformułowane brzmią następująco:

1. **W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.**
2. **Przynajmniej raz w roku przystąpić do Sakramentu Pokuty.**
3. **Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.**
4. **Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.**
5. **Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.**

Wiele wątpliwości budziło nowe sformułowanie 5 przykazania kościelnego, które przede wszystkim spowodowane było nieznaną treścią jego treści i autentycznego znaczenia. Dlatego wyjaśnienie, które konieczne jest w prawidłowym rozumieniu troski o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Przykazania Boże pochodzą od Boga, obowiązują wszystkich ludzi - obowiązują zawsze i wszędzie. Pan Bóg dał je człowiekowi w trosce o dobro całej ludzkości. Są one zgodne z prawami natury. Od ich zachowania zależy zbawienie człowieka. Na pytanie: "co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?", Chrystus odpowiada i nam tak samo, jak ewangelicznemu młodzieńcowi: "zachowuj przykazania", wskazując na Dekalog. Św. Jan Ewangelista przypomina to samo: "Albowiem miłość Boga na tym polega, abyśmy przykazania Jego zachowywali" (1 J 5,3). **Przykazania kościelne** pochodzą od Kościoła. Obowiązują tych, którzy należą do Kościoła. Każda wspólnota, państwo czy zrzeszenia międzynarodowe posiadają swoje prawa, które normują ich życie. Od ich przestrzegania zależy ład i porządek tych społeczeństw. Tak również i Kościół, wielka wspólnota Ludu Bożego, kieruje się ustanowionymi prawami, które obowiązują wszystkich należących do Jego wspólnoty. Wszystkie zasady życia Kościoła zawarte są w **Kodeksie Prawa Kanonicznego**.

Na przestrzeni wieków było ono reformowane zależnie od zmian, jakie zachodziły w Kościele. Obecny Kodeks Prawa Kanonicznego zawiera 1872 kanony. Został przyjęty przez Jana Pawła II 25 stycznia 1983 r. Prace nad reformą i przystosowaniem do obecnych czasów podjął bł. papież Jan XXIII, kontynuowali je jego następcy, uwzględniając także osiągnięcia II Soboru Watykańskiego. Z obszernego Kodeksu Prawa Kanonicznego od dawna wybrano pięć najważniejszych przepisów, które określają podstawowe obowiązki każdego katolika. Są to **Przykazania Kościelne**. Jest ich pięć.

Są dopełnieniem nakazów zawartych w Dekalogu, szczególnie w odniesieniu do Dni Pańskich, korzystania z Sakramentów św., przestrzegania postu, a obecnie także

wspólnego udziału w trosce o potrzeby Kościoła. Nowe sformułowanie Przykazań Kościelnych było podyktowane również potrzebą przystosowania ich do nowych czasów oraz uwzględnieniem doktryny i norm II Soboru Watykańskiego.

Dzięki temu otrzymaliśmy w obecnym ujęciu Przykazań Kościelnych przypomnienie dawnych zasad odnośnie Sakramentów i czasu świętego oraz nowe zobowiązanie do podjęcia **troski o potrzeby wspólnoty Kościoła**. Ten obowiązek zawsze spoczywał na wiernych. Obecnie został włączony do najważniejszych zadań katolika. Na czym on polega? Czego dotyczy troska o potrzeby Kościoła? Czy są to tylko sprawy materialne wspólnoty? W zakres tej troski trzeba włączyć cały szereg obowiązków określanych apostolstwem, świadczeniem o przynależności do Kościoła, obrona zasad moralności chrześcijańskiej, także wielorakie dzieła kościelne, jak np. dzieło misyjne, dzieło powołań, dzieło charytatywne oraz troska o materialną stronę wspólnoty. Jednoczy się ona w domu Bożym, w nim spotyka się z Bogiem, otrzymuje łaskę, umacnia więź jedności i wspólnego dążenia do zbawienia.

Praktycznym zastosowaniem jest również cały szereg organizacji, ruchów. Jak w sferze duchowej ważną rolę spełnia Żywioł Różaniec, Kościół Domowy - Ruch Światło Życie, Droga Neokatechumenalna, Stowarzyszenie Wspierania Powołań Kapłańskich, Duszpasterstwo Młodzieży Akademickiej, tak w materialnych potrzebach wielki udział ma u nas troska o tych, którzy zagubieni w realiach życia społecznego znaleźli się na jego marginesie. Myślę w tym miejscu o tym liczonym gronie ludzi bezrobotnych, którzy potrzebują naszego wsparcia - i to nie tylko materialnego; potrzebują tych, dzięki którym nie poczują się osamotnieni w swoich poszukiwaniach sensu życia, miejsca pracy. Jednak, jakże często, żyjemy razem w jednej wspólnocie, ale nasza droga jest raczej tylko kroczeniem w jednym szeregu bez odkrycia tak naprawdę obecności drugiego człowieka. Pięć przykazania kościelne to także troska o Dom Modlitwy, miejsce spotkania człowieka z Bogiem - ofiary składane na budowę kościoła lub prace remontowe przy kościele.

Nasza odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła niech nie będzie tylko krytycyzmem postaw, ale osobistym zaangażowaniem w obronę etycznych zasad moralności chrześcijańskiej; osobistym, autentycznym, świadectwem człowieczeństwa i chrześcijaństwa. A przykazania kościelne staną się dla nas pomocą w kształtowaniu tej postawy.

opracowanie

KS. DARIUSZ WESOŁEK

DRODZY CZYTELNICY

Serdecznie dziękujemy za nadesłane listy, szczególnie zaś panu Hubertowi. Do listów nawiążemy w najbliższym wydaniu.

WIĘKSZA MOC NIŻ ROGI

z o. Kamilem Szustakiem - paulinem z Częstochowy rozmawiają Irena i Mietek

Pochodzi Ojciec z rejonu Gór Świętokrzyskich. Jak było w domu?

Naturalnie tak jak w każdym innym, ale najważniejsze było to, że w tym domu była zgoda, wzajemna miłość, modlitwa, że w tym domu była ciężka praca, że w tym domu było miejsce dla każdego. Pochodzę z bardzo licznej rodziny. Jest nas dziewięcioro rodzeństwa i wszyscy żyją. Klimat domu rodzinnego chyba na trwałe wpisał się w pamięć każdego z nas, ponieważ wychodziliśmy z domu prawie bez niczego, ale z Bożym błogosławieństwem. I pomógł on wszystkim, bo dzisiaj jesteśmy samodzielni, większość ma już założone rodziny, dwóch z nas jest w zakonie u Paulinów, a ci najmłodsi studiuja jeszcze. Ojciec już nie żyje od dwunastu lat i została tylko mama.

Którym dzieckiem jest Ojciec w rodzinie?

Urodziłem się 14 stycznia 1970 roku i jestem piątym dzieckiem, a brat - też zakonnik urodził się zaraz po mnie.

Jak Ojciec trafił do Paulinów?

Jest to na pewno tajemnica, której nie rozumiem, bo nigdy nie znałem żadnego Paulina. Za to od najmłodszych lat, przynajmniej raz w miesiącu, byłem na Jasnej Górze - najpierw jako małe dziecko trochę rzadziej, bo najczęściej z pielgrzymką, ale później już w okresie szkoły średniej praktycznie co miesiąc starałem się tam być. Bardzo lubiłem to miejsce modlitwy. Nawet do dziś mam takie swoje ulubione miejsca i to zarówno w kaplicy Matki Bożej jak i na placu przed szczytem. Było moim pragnieniem, stojąc w wielkim tłumie, żeby choć raz dostać się na wały i tam pomodlić się - na tej wysokości. Pan Bóg "pokarał" mnie tym pragnieniem i dziś godzinami jestem na szczycie Jasnogórskim, co bardzo lubię. Pracując na Jasnej Górze jestem na swoim miejscu.

Ile kilometrów jest od Was z domu do Częstochowy, że Ojciec tak często pielgrzymował?

Jest 101 km, a dojeżdżałem co miesiąc "okazją".

Jak się wchodzi do klasztoru jest herb Paulinów, który przedstawia: palmę, kruka na palmie i dwa lwy pod drzewem. Czy mógłby Ojciec zinterpretować ten symbol?

Symbol ten związany jest z żywotem świętego Pawła pierwszego pustelnika, który nie jest dla nas paulinów założycielem zakonu, ale patriarchą i patronem. A Kruk, palma i lwy? Jak podaje tradycja święty Hieronim w "Vita sancti Pauli" opisuje nam zdarzenia, które mówią o jego nadzwyczajnym przebywaniu na pustyni. Święty Paweł jako młody chłopak musiał uciekać. Dlaczego? Jest to czas prześladowań chrześcijan, przełom trzeciego i czwartego wieku, jest to też czas prześladowań w Kościele. I tak jak było wtedy w wielu rodzinach, było między innymi w jego rodzinie. Miał siostrę, która była mężat-

ką i szwagra, który nie był chrześcijaninem. Siostra ostrzegła go i on uciekł przed szwagrem, który po prostu chciał zagarnąć cały majątek. Udał się na pustynię i na początku była to forma ucieczki przed prześladowaniem, ale będąc tam wybrał ją dobrowolnie i według tradycji prawie dziewięćdziesiąt lat tam przeżył. Święty Hieronim pisze i o tym, że każdego dnia - przez ponad sześćdziesiąt lat - przynosił kruk pół bochenka chleba świętemu Pawłowi, a gdy odwiedził go święty Antoni opat, przyniósł mu cały chleb. Pan Bóg podwoił porcję dla szczególnego gościa. Ten kruk jest dla nas w zakonie symbolem Opatrzności Bożej, która troszczy się o wszystko i czuwa nad każdym. Natomiast lwy



mają również swoją historię związaną ze świętym Pawłem. Święty Antoni był w kłopotcie, ponieważ otrzymał polecenie aby pójść po płaszcz świętego Atanazego, by przyoblec ciało świętego Pawła i pogrzebać je w grobie. Święty Paweł przewidział swoją śmierć i prosił go o to. Gdy święty Antoni przybył na miejsce zastał świętego Pawła z rękami do góry i myślał, że ten się modli. Więc przyłączył się do modlitwy, ale szybko zobaczył, że to już martwe ciało świętego oddaje cześć Bogu. Święty Antoni miał problem czym go na pustyni zakopać w ziemi. Wtedy przybiegły dwa lwy, wykopały dół i św. Antoni mógł pochować św. Pawła.

W konstytucji jest taki zapis, który mówi o podstawowych powinnościach paulinów. Jest tam wskazanie kulturowania kontemplacji Boga, pracowitego i ubogiego życia, wspólnotowego kultu Bogurodzicy, gorliwości apostoelskiej, która się wyraża poprzez głoszenie słowa, świadectwo życia i sprawowanie sakramen-

tów ze szczególnym naciskiem na sakrament pojednania. Który z tych obowiązków sprawiał Ojcu największą radość, lub ewentualnie troski?

Myślę, że poniekąd każdy z tych obowiązków wyznacza rytm życia codziennego. Konstytucje pisze się między innymi po to, aby ukazać czym żyje zakon w swoim posłannictwie. U nas "chlebem codziennym" jest już od wczesnych godzin rannych codzienna modlitwa, na której później zbieramy się jeszcze kilka razy dziennie. Jest zwyczajny program dnia, czas na osobistą modlitwę, posługę sakramentalną. Praktycznie każdy Paulin - kapłan zobowiązany jest do pełnienia tej posługi, przez sakramentalne znaki, sprawowanie Eucharystii, sprawowanie sakramentu pojednania i pokuty. Zresztą ojciec święty Jan Paweł II 4 czerwca w 1997 roku, w swojej pielgrzymce na Jasną Górę, podkreślił, że Jasna Góra to konfesjonał i ołtarz i niech taka zostanie zawsze. Więc to nie tylko reguła naszego zakonu i specyfika posługi w sanktuarium, ale także woła Stolicy Apostolskiej, by to miejsce było zdrowym źródłem Kościoła. A wiadomo, że to źródło bije z sakramentów świętych, szczególnie z Eucharystii, z sakramentu pojednania i pokuty, także posługi Słowa. Pielgrzymi przybywający do sanktuarium oczekują, że usłyszą Słowo Boże, bo wiara rodzi się ze słuchania. Tak samo dzisiaj jest czas by podejmować rozmaite posługi: misyjne, rekolekcyjne, jest Radio Jasna Góra, Jasnogórski Telefon Zaufania, miesięcznik "Jasna Góra". To wszystko sprawia, że wyznaczniki naszego charyzmatu nabierają nowego kształtu, ale w rzeczywistości odzwierciedlają to czym żył zakon poprzez stulecia.

Proszę powiedzieć o "dziecku" Ojca - Duszpasterstwie Akademickim "Jasna Góra". Jak do tego doszło?

Ja jestem bezdzietny. "Największą <hańbą> dla zakonnika jest gdy wszyscy mówią do niego <ojcze>, a jego własne dzieci <wuju>". To jest takie powiedzenie - ostrzeżenie poboznych niewiast, które troszczą się o cnotę kapłanów zakonników. Mówię to dlatego, że Duszpasterstwo Akademickie na Jasnej Górze stworzyli moi poprzednicy. Ma swe początki związane z 1991 rokiem i ze Świątym Dniem Młodzieży. Ojcowie, którzy opiekowali się wcześniej młodzieżą to o. Jacek Toporowicz, potem o. Jan Pach. Oni tworzyli charakter tego duszpasterstwa związany z posłannictwem Jasnej Góry. Jest pewna specyfika tej posługi, ponieważ Jasna Góra nie jest parafią, a jest placówką duszpasterską, sanktuarium. Wielu studentów przychodzi z uczelni częstochowskich (ponieważ Częstochowa staje się ośrodkiem akademickim) i wybierają na miejsce modlitwy Jasną Górę i myślę, że jest to odpowiedź na ich potrzeby i talenty. Ważne jest dla duszpasterza zaangażowanie i odpowiedź na potrzeby duszpasterskie studentów, a jesz-

cze chyba ważniejsze od tego - poświęcić im po prostu czas. Centrum życia akademickiego jest przy DA "Emaus".

Jakie znaczenie mają pielgrzymki akademickie w maju?

Częstochowskie duszpasterstwa przygotowują pielgrzymkę od strony logistycznej, organizacyjnej, włączając się także w samo pielgrzymowanie. Jest to dla nas duże wydarzenie i jak myślę dla wszystkich środowisk akademickich, tym bardziej, że w tym roku będzie to już 67 pielgrzymka akademicka. Pielgrzymka akademicka jest głęboką tradycją wywodzącą się z czasów przedwojennych. My wiemy, że także w tych pielgrzymkach akademickich brał udział młody Karol Wojtyła. Są w bibliotece jego osobiste wpisy, kiedy w sposób konspiracyjny, podczas okupacji przybywali młodzi na Jasną Górę. Jedno jest pewne, że dla wielu młodych ludzi ośrodki DA są szkołą formacji duchowej, często bardzo pogłębionej. Ci ludzie wiedzą czego chcą od siebie i nie lękają się stawiać sobie wymagań. Myślę, że tak jest wszędzie.

Jest Ojciec w tej chwili rekolekcjonistą. Jak odbywa się przygotowanie do takiego zadania?

Przygotowanie do rekolekcji wygląda w ten sposób, że dobrze jest, aby wcześniej mieć kontakt z daną parafią czy z ośrodkiem, ponieważ rekolekcjonista zna wtedy lepiej całą perspektywę kondycji duchowej i całe spektrum rozmaitych problemów, o których warto mówić. Gdziekolwiek jestem widzę ogromny głód Słowa Bożego i to jest najważniejsze, bo wiara rodzi się z słuchania. Przygotowanie polega też na tym, że trzeba być wrażliwym na to co aktualnie dzieje się w Kościele i na świecie, co mówi Ojciec Święty. W tym roku razem z Maryją kontemplujemy oblicze Chrystusa i jest to odpowiedź na prośbę Ojca Świętego, ażeby w roku różańca świętego zobaczyć wartość modlitwy, zachwycić się nią na nowo.

Był tu kiedyś biskup Marian Przykucki i powiedział o krzyżu, jako, w pewnym sensie, o prawie fizycznym. Człowiek przyjmując krzyż, jakby wyprasza wielką łaskę dla świata u Boga. Ojciec wczoraj powiedział, że my jesteśmy przez media prowadzeni w kierunku przyjemności, w kierunku łatwego i ciężko nam przyjmować trud i ofiarę, po prostu krzyż.

Chrześcijaństwo bez krzyża nie istnieje.

Powiedział Ojciec wczoraj, że rekolekcje to droga w kierunku Taboru - góry przemienienia, czas pozostawiania w szczególnej obecności Chrystusa i zachwycecia się tą obecnością.

Jest to nawiązanie do tego, nie ma chrześcijaństwa bez krzyża. Chcąc zrozumieć tajemnicę krzyża i nie ulec zgorzeniu trzeba podjąć pewien trud. Jeżeli mamy kroczyć śladami Chrystusa to musimy wytrwale podążać za Nim i dlatego przepowiadanie Kościoła nie jest niczym innym jak ustawicznym przypominaniem - jaka droga jest przed chrześcijaninem. Dlatego też wejście na górę Tabor oznacza dla nas, aby wejść głębiej w tajemnicę Jezusa. Kościół wzywa nas, by

umilować Chrystusa. Stąd potrzeba, abyśmy ciągle przypominali sobie o wysiłku, rozwoju duchowym, o pracy wewnętrznej. To prowadzi do głębi życia duchowego, do modlitwy, a ta prowadzi nas do zjednoczenia z Chrystusem. Niedziele Wielkiego Postu mają ten fantastyczny układ, są niejako katechezami dla tych, którzy przygotowują się do chrztu. To są katechezy, które wprowadzają nas w poszczególne tajemnice. Jest to dla nas przygotowanie do odnowienia przymierza, żeby ono było bardziej świadome, bardziej pogłębione i potem odpowiedzialne w codziennym postępowaniu.

Wielki Post to czas nawrócenia i pokuty. Zwykle człowiek jest zabiegany i w momencie, kiedy próbuje się zatrzymać, najczęściej okazuje się, że jest nieprzygotowany. Czy miałby ojciec jakieś sposoby, które leczą to współczesne zabieganie?

Trzeba przede wszystkim wyłączyć radio, wyłączyć telewizor, zdjąć słuchawki z uszu. Trzeba wspólnie albo indywidualnie przygotować miejsce do modlitwy. Trzeba wziąć do ręki Słowo Boże i nauczyć się słuchać, co Bóg ma mi do zaproponowania, co Bóg mówi dzisiaj do mnie.



O spowiedzi wielkanocnej powiedział Ojciec, że spowiadanie się raz do roku z okazji Świąt Wielkanocnych jest dla przeciętniaków ...

Wszyscy ci, którzy poważnie traktują Chrystusa chcą nieustannie ożywiać swoją miłość do Niego. W jaki sposób? Sakrament to znak niewidzialnej łaski, która jest nieustannie dawana człowiekowi, więc ci którzy bardziej miłują, więcej czasu poświęcają umiłowanemu. Miłość czynami się mierzy.

Na przyjęcie łaski, na przyjęcie sakramentu trzeba być przygotowanym. Jak ludzie są przygotowani do sakramentu pojednania?

Nie wiem jak u was wygląda ta praca duszpasterska i nie znam tej parafii. Wiem, że była bardzo dobrze prowadzona i chyba nadal jest. Tu się bardzo dużo dzieje. Myślę, że jest wiele możliwości, żeby coś dla siebie wziąć i z czegoś skorzystać. Jest tutaj dużo form, aktywności i propozycji. Po wczoraj-

szych ogłoszeniach, które były chyba dłuższe niż kazanie mogłem się trochę zorientować. Dobre przygotowanie do Sakramentu Pokuty i Pojednania wymaga przede wszystkim pewnej uczciwości i odwagi. Zapominamy o pracy, która nas czeka. A to jest proces przygotowania, refleksji - rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, dopiero na czwartym miejscu jest spowiedź. A potem zaczyna się to co najciekawsze - zadośćuczynienie. Trzeba naprawić popełnione zło. Wielu ludzi boi się pewnej szczerości i odpowiedzialności i kiedy tak jest, wtedy sakrament pokuty i pojednania jest czymś zwyczajnym, zdawkowym. Jeżeli my nie traktujemy tego sakramentu poważnie, to on faktycznie niewiele albo nic nie wnosi w nasze życie. Myślę, że rekolekcje są okazją, żeby pobudzić nasze myślenie, nasze pragnienia do konkretnych postaw. Stąd w naszych spotkaniach będzie także czas, żeby pokazać oblicze Ojca, który jest miłosierny, który miłuje człowieka do końca, bezgranicznie.

Wczoraj ojciec Jan Góra na rekolekcjach w Bydgoszczy powiedział, że zdumiało go, że "Bóg nam wszystko odpuścił a swojemu synowi nie odpuścił".

To jest właśnie paradoks, może w tym znaczeniu, że nawet własnego syna nie oszczędził, ale za nas wszystkich Go wydał, że Bóg tak nas miłuje.

Warto chyba zajrzeć do Psalmu 51, który pokazuje jak ten proces widział król Dawid?

Jest to absolutnie osobiste doświadczenie miłosierdzia Bożego, które przeżywa Dawid, po grzechu, który go zniszczył i jednocześnie uświadomił, że tylko Bóg może przywrócić mu utraconą godność. Myślę, że jeśli taka świadomość towarzyszy człowiekowi, który zbliża się do Jezusa z ufnością, to na pewno doświadczy bez lęku wielkiej radości, pokoju serca, a które faktycznie może dać tylko przebaczenie.

Niejedyn człowiek "kręci się w kółko" w swoich grzechach. Grzech powtarza się. Dlaczego tak się dzieje i nie ma postępu?

Bo jest mu z grzechem dobrze - tak mi się przynajmniej wydaje. Nie jesteśmy w stanie uwolnić się ze zła, bo zło ma się niszczenia, jest siłą nienawiści. Zło sprowadza śmierć na grzesznika i tylko Bóg może nas uwolnić. Dlatego tak bardzo ważne jest przepowiadanie Chrystusa, który lituje się na widok niedoli człowieka i przychodzi do niego ze słowem pociechy, a nie ze słowem potępienia. Nie chce śmierci grzesznika tylko, aby ten się nawrócił i miał życie. Jeśli to rozumiemy, jeśli otworzymy swoje serca na przyjęcie tego daru to myślę, że również trud naprawy swojego życia będzie wielką radością, bo przyniesie pokój serca.

Wczoraj podając różne przykłady, wspominał Ojciec postać św. ojca Pio. Ten zapytany kim on jest, miał odpowiedzieć, "Jestem zakonnikiem, który się modli". W strój paulina jest włączony różaniec. Czy jest to tylko element stroju czy coś wię-

cej?

Jest to znak przymierza, które łączy nas ludzi z Matką Najświętszą i wyraz zawierzenia. Ojciec Święty Jan Paweł II uczy nas modlitwy kontemplacyjnej, a tej modlitwy najlepiej możemy nauczyć się w szkole Maryi. Jest to także znak pokoju, który Bóg daje człowiekowi. Jeśli sobie uświadomimy, co wypowiadamy w tych słowach "Shalom Miriam", czyli "Pokój Tobie", "Nie lękaj się", "Bądź pozdrowiona" to zrozumiemy, że sam Bóg przez Nią zapewnia nas o swojej obecności w tym "Nie bój się", "Pan jest z Tobą". Jest to też znak, który zachęca do modlitwy i przypomina nam o potrzebie ustawicznej modlitwy, modlitwy do Jezusa, o której mówi Ewangelia: "Jezusie, Synu Dawida ulituj się nade mną". Każdy na swój sposób to odczytuje, ale jedno jest pewne, że te zewnętrzne znaki bardzo nam pomagają i przypominają o potrzebie modlitwy.

"Większa Boska moc jak baranie rogi" - takie przysłowie usłyszeliśmy w pierwszej nauce rekolekcyjnej.

Człowiek często jest uparty jak baran - dosłownie. Zamknięty w sobie i wydawać by się mogło, że już nie ma żadnej siły, która mogłaby go zmienić. U Boga wszystko jest możliwe, Bóg jest Panem rzeczy niemożliwych. To jest przysłowie, które ukazuje działanie łaski Bożej w wielu ludziach.

Czym ojciec tłumaczyłby nawrócenia "jubilatów", po kilkunastu czy kilkudziesięciu latach? Takie spowiedzi to przykład odkładania momentu pojednania się z Bogiem do czasu, kiedy człowiek staje oko w oko ze śmiercią, kiedy nie pomagają już lekarze, lekarstwa, kiedy po prostu pozostaje w sytuacji bez wyjścia?

To niewątpliwie zawsze pozostanie tajemnicą i jest także potwierdzeniem, że Bóg jest cierpliwy i jak bardzo Mu zależy na tym, żeby wszystkich doprowadzić do zbawienia. Tego nigdy nie zrozumiemy, ale jedno jest pewne, jeśli Kościół ustawicznie modli się za swoje dzieci, a ta modlitwa Kościoła wznosi się ze wszystkich krańców ziemi, wznosi się do Boga, to Bóg okazuje swoje miłosierdzie. My nie znamy dnia ani godziny. Bardzo często chcielibyśmy już, natychmiast, od razu. Nie, nie tak myśli Bóg. Pan Bóg ma swoją drogę do człowieka i spokojnie - pozwólmy Mu działać.

W naszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej jest zwyczaj kartek do spowiedzi. Jakie jest zdanie ojca na ten temat?

W wielu miejscach są takie kartki. To nie jest spowiedź na kartki, tak jak niektórzy mówią. Jest to forma mobilizowania, przypomnienia, że jest jakieś bardzo ważne zadanie, o którym nie wolno zapomnieć.

Jest to pewnie informacja, że dany człowiek jest obowiązany i wypełnia przykazania.

Tak. Zresztą jeśli jest ta kartka w domu, to żona zachęca męża, mąż przypomina żonie. W tym klimacie mobilizacji wzrastają dzieci, które widząc dojrzałość chrześcijańską swoich rodziców, także wchodzą na taką drogę. Wielu ludzi oczekuje od Kościoła świadectwa moralności. Trudno wystawić takie świadectwo, jeśli ktoś nie uczestniczy w życiu Kościoła. Nie możemy do końca oceniać i sądzić, bo Bóg jest sędzią. Ale te zewnętrzne formy są potrzebne w naturalnych relacjach między ludźmi.

dektwo, jeśli ktoś nie uczestniczy w życiu Kościoła. Nie możemy do końca oceniać i sądzić, bo Bóg jest sędzią. Ale te zewnętrzne formy są potrzebne w naturalnych relacjach między ludźmi.

Dlaczego przyjechał Ojciec do Bydgoszczy i jakie są Ojca marzenia?

Do Bydgoszczy przyjechałem dlatego, że zostałem zaproszony przez księdza Krzysztofa Buchholza. Znamy się ze spotkań duszpasterzy akademickich i nie tylko. Marzeń nie mam żadnych, bo już mi się wszystkie spełniły. Od pierwszego roku kapłaństwa Pan Bóg mnie ciągle zaskakuje. Najważniejsze jest to, żeby Słowo Boże docierało do ludzkich serc, żeby ono przemieniało nas

O. KAMIL SZUSTAK

Tegoroczny nasz parafialny rekolekcionista wielkopostny, urodził się 14 stycznia 1970 roku na terenie Gór Świętokrzyskich i jest piątym dzieckiem wśród dziewięciorga rodzeństwa. Od najmłodszych lat przybywał na Jasną Górę jako pielgrzym. Mając 14 lat wyszedł z domu rodzinnego prawie bez niczego, ale z Bożym błogosławieństwem.

Trafił do zakonu paulinów i na co dzień posługuje na Jasnej Górze w Częstochowie, szczególnie w Duszpasterstwie Akademickim "Jasna Góra". Ma młodszego brata - współbrata - również zakonnika paulina. Pracując na Jasnej Górze jest na swoim miejscu.

Z chwilą zostania zakonikiem spełniły mu się wszystkie marzenia. Na dodatek, każdego dnia, miesiąca i roku życia jakie otrzymuje w darze Pan Bóg zaskakuje go coraz to nowymi spełnieniami. Posługuje się na co dzień telefonami komórkowymi, korzysta z komputera, poczty elektronicznej i internetu.

wewnętrznie, żebyśmy uwierzyli, że Bóg ma moc zmienić każdego z nas, zbawić każdego z nas.

Modliliście się wspólnie w rodzinie?

Tak, były takie momenty. Ja bardzo wczesnie wyszedłem z domu, bo mając zaledwie 14 lat. Więc dla mnie ten proces był czasem bardziej osobistego dojrzwania, ale zawsze w jakiejś wspólnoce.

W niedzielę, pierwszego dnia rekolekcji szliśmy z Ojcem Doliną Śmierci. Opowiadaliśmy sobie co się tu działo przed laty. Gdy doszliśmy do obeliska, wtedy Ojciec półgłosem odmówił krótką modlitwę za zmarłych. "Wieczny odpoczynek ..." Można zatem wnioskować, że gdy jest miejsce, czas, spotkanie, jest i potrzeba modlitwy?

Naturalnie, trzeba uszanować miejsca. Jeśli my przestaniemy mówić, kamienie wołać będą. Myślę, że te kamienie są niemymi świadkami wydarzeń, o których dzisiaj chętnie wielu by zapomniało. Ojciec Święty, właśnie tutaj w Bydgoszczy upomniał się po polsku, żeby spisać całą martyrologię narodu polskiego, a to jest jedno z miejsc, które niewątpliwie o tym mówi, ciągle o tym przypomina, że trzeba mówić.

Czy zaskoczyło coś Ojca u nas w parafii?

W pozytywny sposób trzeba kontynuować dzieło, które zostało tu rozpoczęte.

Bóg zapłać za rozmowę.

Również dziękuję.

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzono 17 marca 2003 r. Rozmawiali i opracowali Irena i Mietek. Z nagrania magnetofonowego spisała Zosia, Tekst nie jest autoryzowany. Na zdjęciach o. Kamil w Dolnie Śmierci i jego krzyż misyjny, Foto Mietek

Głos anioła

DROGA POD GÓRĘ

Witaj...

Niewiele mogę Ci powiedzieć, bo słowa nie mogą oddać Misterium Męki i Zmartwychwstania Jezusa... nawet anioły tu milczą i tylko w sercu rozważają Miłość.

A ja chcę Cię tylko o jedno prosić... przeżyj ten Wielki Post jako czas modlitwy o pokój. Pokój na świecie i pokój w Twoim sercu. Łatwo się o tym mówi, łatwo się czasem gorącym sercem podejmuje zobowiązania i obietnice... a potem codzienność weryfikuje naszą miłość. Więc proszę - nie daj się! Trósz się, by Cię rzeczywistość nie zjadała, trwaj mocno sercem spokojnym w Sercu Boga, trzymaj się jego Słowa, Jego światła, Jego Miłości. Nie pozwól, by zniszczyło Cię zniechęcenie, narzekanie, smutek, przygnębienie.. ja wiem, że masz tyle trosk, tyle problemów. Wiem. I Pan Bóg to wie. Ale też nie daje zadań ponad Twoje siły i możliwości i skoro zachęca Cię, byś się nawrócił i uwierzył, to jest to możliwe. Uwierz w to!

To moja prośba na ten Wielki Post.

A w tym wszystkim jest krzyż, który nie jest znakiem rozpacz! Trudno w to uwierzyć? Tak jest naprawdę. Trzeba tylko krzyż zobaczyć, pokochać, czyli dać się do niego przybić, a potem zmartwychwstać!

Łatwo się mówi... wiem. Ale nawrócenie jest drogą pod górę. A życzę Ci - szczerze mówiąc, abyś się przez ten Wielki Post nad sobą natrudził i napracował.

Jakby co - jestem! Wiesz zresztą o tym. Tylko czasem o mnie zapominasz i smutnie je moje anielskie serce. Uśmiechnij się do mnie! Uśmiechnij się do siebie. Uśmiechnij się do ludzi, drzew, kwiatów, ptaków i samochodów... świat - mimo wszystko - jest piękny, bo stworzony z miłości i dla miłości.

Wszystko co najpiękniejsze ciągle jest przed nami!

Trzymaj się dzielenie!

TWÓJ ANIOŁ M

TAJEMNICA ŻYCIA

Od dzieciństwa przyzwyczajaliśmy się pewne sprawy uważać za oczywiste. Wzrastaliśmy przecież razem z nimi i tak przywykliśmy do nich, że nawet nie przyjdzie nam do głowy myśl, by się głębiej nad czymś zastanawiać. Nie mamy czasu, a życie niesie tyle niespodzianek, nowych problemów zabierających nam czas, że nawet się nie spostrzeżemy jak pochłonę nas samych nie pozostawiając miejsca na głębsze refleksje. Zresztą, po co się zastanawiać na prawdami oczywistymi? Przecież przyjdzie na to czas, gdy się "podstarzeję". Dziś jeszcze mam tyle spraw, życie płynie względnie dobrze, a zewsząd słyszę tylko "Wszystkiego najlepszego, powodzenia, szczęścia". Na razie mi to wystarczy.

Tymczasem okazuje się, że gubimy gdzieś istotne treści, a zaczynamy "ślizgać" się po powierzchni otaczającej nas rzeczywistości nie mając czasu, ani sił jej zgłębić. Okazuje się, że na wiele pytań i prawd nie potrafimy znaleźć rozsądnej odpowiedzi.

Jedną z takich prawd, z którą my, ludzie wierzący wzrastamy od dzieciństwa, jest fundamentalna prawda naszej wiary, która mówi, że Chrystus umarł i zmartwychwstał dla nas. Jaką tajemnicę kryje w sobie ta rzeczywistość? Święty Paweł w Liście do Rzymian pisze: "Śmierć przyszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli" (Rz5,12). Każdy grzech sprawia, że śmierć przychodzi do nas, ale Jezus obiecał nam "życie". Więc?

MIĘDZY ŚMIERCIA A ŻYCIEM

Każdy z nas był zapewne na pogrzebie. Spróbujmy jednak stanąć nad grobem w podwójnym znaczeniu. Najpierw zwyczajnie, jak ludzie ze znanej nam Ewangelii nad grobem Łazarza, tak my stańmy nad grobem kogoś bliskiego. Zauważamy świeże kwiaty, zapalone znicze. Dla kogo? Przecież on umarł, a przecież żyje. Żyje w naszej pamięci, w związkach uczuciowych. Jest więc dla kogo stawiać kwiaty i palić światło. W tym prostym spojrzeniu na jakikolwiek grób doświadczamy przeżycia tej biblijnej prawdy wyrytej na tak wielu cmentarnych pomnikach Non omnis moriar - Nie wszystek umrę.

Jest też potrzeba innego spojrzenia na rzeczywistość przez pryzmat grobu, jak prorok Ezechiel oglądający dolinę pełną wyschniętych kości popatrzmy na tę "dolinę", której na imię nasza rodzina, parafia, kraj nad Wisłą, między Odrą a Bugiem. Pełno w niej ludzi, a my z nimi. Na pozór - normalne codzienne życie. Jednak tak naprawdę ileż "wyschniętych kości": moralna nędza alkoholizmu, narkotyzowana młodzież, rozbite małżeństwa i rodziny, zabijane nie narodzone dzieci, niezadowolone wielu, zawiść, brak autorytetów i wszystkie trudne i brudne szczegóły naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego. "Grobowo" przedstawia się tak odebrany obraz rze-

czywistości, którą przecież wszyscy w pewnym wymiarze tworzymy.

Na przecięciu tych dwu spojrzeń przez pryzmat grobu staje życie każdego z nas. Podlegamy mocy śmierci, ale wezwani jesteśmy do nieśmiertelności; podlegamy mocy grzechu w jego wymiarze indywidualnym i społecznym, ale wezwani jesteśmy do świętości, do trwania w łasce Bożej, do pełni owocującego dobrem ludzkiego życia. Co zatem decyduje o tym: kim byłem, jaki jestem i jaki będę jutro, na wieki?

KTO SPOŻYWA MOJE CIAŁO ... MA ŻYCIE WIECZNE

Ile już razy przeżywaliśmy Wielki Post? Ile razy postanawialiśmy przemienić nasze serca, odmienić życie, odwrócić się od zła, grzechu? Przecież każdy z nas pragnie żyć tym Bożym życiem, które nie zna zmięczenia.

Jesteśmy jednak podobni do tych ludzi ze znanej przypowieści Jezusa, którzy słuchają Słowa Bożego, lecz troski doczesne zagłuszają to słowo, tak że pozostaje bezowocne (patrz Mt13,22) W rezultacie tkwimy ciągle "w grobie" umarli dla Boga, wybierając grzech. Więcej - boimy się, aby czasem Chrystus nie przyszedł przypadkiem, każąc

nas i woła: wyjdź ze swego grobu, obudź się do życia, którym ja chcę cię dzisiaj obdarzyć!

Czy jest to możliwe? Czy może się ta wspaiała rzeczywistość zrealizować w naszym życiu? Może, ale pod jednym warunkiem: Kto spożywa Ciało moje ma życie wieczne mówi Jezus. Może, ale tylko w łączności z Nim obecnym w Swoim Słowie, sakramentach, Eucharystii

Przyjrzyjmy się ludziom ze wspomnianej Ewangelii. Kiedy zauważyli śmiertelne niebezpieczeństwo w chorobie Łazarza, udali się po pomoc do Jezusa. To jest dla nas wskazówka. Trzeba pójść i to szybko po ratunek do Niego, bo tylko On obdarzy nas pełnią życia, udzieli nam Swego Ducha. Tylko On może nas wyrwać ze szponów cielesnej i duchowej śmierci, bo tylko Jego łaska jest mocniejsza niż nasza choroba grzechu.

On czeka na nas za kratkami konfesjonału w sakramencie pojednania. Metanoia - pokuta, nasze przejście z grzechu do świętości jest dla każdego z nas zmartwychwstaniem, wyjściem z grobu i uczynieniem na nowo siebie samego mieszkaniem dla Ducha Świętego.

Zastanów się wobec powyższego; czy odprawiałeś już wielkanocną spowiedź? Czy masz czas zarezerwowany, aby uczestniczyć w rekolekcjach. Czy masz ochotę włączyć się w tajemnicę Chrystusowego krzy-



nam odwalić kamień przykrywający grób naszych serc, aby się nie okazało, czym naprawdę jesteśmy. Gotowi nieraz jesteśmy ostrzec: "Panie, już cuchnie", aby tylko teraz nie stało się to, co przydarzyło się Łazarzowi ze wspomnianej już Ewangelii. Tak trudno nam poczuć zapach naszych czynów, naszego życia. Wolimy żyć w atmosferze sztucznych zapachów, kadzideł i olejków, jakich nie skąpi nam współczesny świat. Choć zdajemy sobie gdzieś w podświadomości sprawę, że należałoby uporządkować swoje życie. Ale dlaczego dziś, teraz? Jeszcze mamy trochę czasu, przecież to jeszcze nie ten wiek.

A jednak Chrystus dziś, teraz, w Wielkim Poście szczególnie staje przed każdym z

nas, biorąc udział w Drodze Krzyżowej, Gorkich Żalach? Co uczyniłeś przez umartwienie wielkopostne, dobre uczynki miłosierdzia, pokutę i modlitwę, aby rodzina, cała parafia i ojczyzna powstały do nowego życia? Byśmy wszyscy razem byli świątynią Ducha Świętego?

Teraz jest właśnie czas Wielkiego Postu, czas zbawienia, więc obudźmy się z martwych. Nie odkładajmy naszego powstania z grobu grzechu na później, bo może być za późno i razem ze śmiercią fizyczną umrzemy również śmiercią duchową, a wtedy będzie tylko zmartwychwstanie na potępienie, a nie do życia wiecznego.

KFAD

POCHYL SIĘ NAD SOBĄ

(...)Pośród istot, które się nie zdumiewały
wystarczyło im istnieć i przemijać.

Człowiek przemijał wraz z nimi
Na fali zdumień!
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
Z tej fali, która go unosiła:
Jakby mówiąc wszystkiemu wokół
"zatrzymaj się! - masz we mnie przystań"
we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem" - "zatrzymaj się,
to przemijanie ma sens"
"ma sens... ma sens... ma sens!"



Fragmentem nowego dzieła literackiego Jana Pawła II, Tryptyk Rzymski, podejmując refleksję nad przemijaniem, życiem i wartościami współczesnego świata.

Z gruzów zniszczonych licznymi wojnami miast; z niemego krzyku zabijanych nienarodzonych dzieci; z kawałka kartonu trzymanego przez zziębniętego nieszczęśnika siedzącego przed kościołem; z tłumu młodych wybijających szyby sklepowych wystaw i niszczących mogiły swoich przodków; z łóżek szpitalnych i hospicjów; z odgłosu wybuchów ładunków podkładanych przez fanatycznych zabójców; z rozkrzyczanych i kolorowych reklam; z narkotykowego transu i alkoholowego upojenia; z gorączkowych poszukiwań seksualnych doznań; z beznamiętnego spojrzenia bezdomnych; z wołania młodych gniewnych; z bezduszości współczesnych dorobkiewiczów; z tłumu wolontariuszy pochylających się nad cierpieniem; z kościołów wypełnionych szepcącymi rozmოდlnymi; z okrzyków manifestacji antywojennych; z nienawistnych i pełnych pogardy spojrzeń; z licznych rozdwojów, a zarazem wzroku zakochanych; ze snobistycznych postaw; z poszukiwania własnego "ja" - wyłania się obraz współczesnego świata.

Dlatego człowiek musi zatrzymać się w

codziennej bieganinie. Zatrzymać się, aby pochylić się nad swoim człowieczeństwem. Zobaczyć w zwierciadle życia swoją twarz, twarz drugiego człowieka, twarze swoich bliskich. Świat tak bardzo się spieszy, by mieć, by posiadać, by zdobywać, by zwyciężyć... Jakie miejsce zajmuje w nim człowiek? Jaka rolę odgrywa w nim rodzina? Czy mamy jeszcze czas na stawanie się człowiekiem? Jakże często dziś ulegamy pewnym wpływom, naciskom, modom.... Zapominamy, że nie jesteśmy bezwolnymi stworzeniami. Czego tak naprawdę od siebie i innych oczekujemy? Przecież to od nas zależy, jaki będzie obraz współczesnego świata. Choć od razu rodzi się pytanie: Co my możemy zrobić? Czy mamy wpływ na losy świata?

"Zatrzymaj się" - to nie tylko wezwanie, ale i zaproszenie. Zatrzymać się, aby zrozu-

mieć, kim jestem, kim jest dla mnie drugi człowiek, kim dla mnie jest Bóg. Dlatego też Kościół daje nam szczególnie czas. Wielki Post. Rozpoczynamy go obrzędem posypania głów popiołem, aby w ten symboliczny sposób wzbudzić w nas refleksję nad własnym życiem, nad wiarą. Jest to droga pochylecia się nad własnymi słabościami i upadkami. To przejście przez czasem bolesne sytuacje własnego życia. Ale to też czas powrotu do tego, co ważne, co wartościowe. Aby zrozumieć, że "to przemijanie ma sens.... ma sens.... ma sens!"

"Zatrzymaj się"
ja noszę w sobie twe imię,
to imię jest znakiem Przymierza,
które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne
zanim stworzony był świat.

Zapamiętaj to miejsce
- kiedy stąd odejdziesz,
Ono będzie oczekiwać na swój dzień".

KS. DARIUSZ, FOTO MIETEK

„Przynajmniej raz do roku”

SPOWIEDŹ NA KARTKI

DLACZEGO KARTKI DO SPOWIEDZI?

Co roku w Okresie Wielkanocnym powraca temat obowiązujących w naszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej kartek do spowiedzi. Dla wielu osób wciąż pozostają one problemem i niepotrzebnym obowiązkiem. Słysz się głosy katolików, że kartki należy zlikwidować. Argumenty tych osób są raczej mgliste i mało przekonujące. Biurokracja, wymysł Kościoła, "odfajkowanie" raz w roku, skojarzenie z kartkami żywnościowymi - to najczęstsze argumenty. Spróbuję się ustosunkować.

BIUROKRACJA?

Powiedziałabym raczej dokumentacja. Obowiązuje ona w każdej instytucji i towarzyszy człowiekowi przez całe życie - od aktu urodzenia począwszy, na akcie zgonu skończywszy. Dlaczego w Kościele? Bo Kościół jest również instytucją. Posiada podwójną strukturę. Jest społecznością widzialną - instytucją o określonej władzy i narzędziach działania, które służą niewidzialnej strukturze duchowej. Obie struktury są zespolone i wzajemnie sobie służą. Duchowy Kościół powstał w wyniku całej ziemskiej działalności Jezusa. Powołanie dwunastu apostołów dało początek Kościołowi - instytucji.

WYMYSŁ KOŚCIOŁA?

Powiedziałabym raczej tradycja Kościoła. Sięgamy do początków sakramentu pokuty. Do VI wieku tylko chrzest odpuszczał grzechy. Na tych, którzy zgrzeszyli po jego przyjęciu nakładano długotrwałe pokuty, nakazujące surowy tryb życia. Pojednania pokutujących z Kościołem i Bogiem odbywało się raz w roku, przed Paschą (Wielki Czwartek). Od połowy X wieku przyjmuje się postać pokuty prywatnej i powtarzalnej. Sobór Laterański IV (1215 r.) nałożył obowiązek spowiedzi przynajmniej raz w roku z obowiązkiem przyjęcia Komunii św. około Wiel-

kanocy. Sobór Trydencki, a później także Sobór Watykański II potwierdziły istniejący w Kościele zwyczaj.

"ODFAJKOWANIE" RAZ W ROKU?

Powiedziałabym raczej kolejna próba powrotu. Ilu ludzi po długim czasie nie uczestniczenia w życiu sakramentalnym powraca, by pojednać się z Bogiem. Niektórzy traktują owo pojednanie "lekko", dla innych znaczy ono jednak wiele. Daje nadzieję dostąpienia łaski szczerego nawrócenia.

SKOJARZENIE Z KARTKAMI ŻYWNOCIOWYMI?

Raczej "Przepustka do nieba". Spowiedź nie jest towarem do nabycia. Jest sakramentem otwierającym drogę do łaski Bożej.

Od prawie ośmiuset lat katolików obowiązuje spowiedź i Komunia wielkanocna. Kolejne sobory potwierdziły ich słusność. Kartki do spowiedzi wielkanocnej obowiązują od tak dawna, że pora je przyjąć jako coś normalnego i oczywistego. Przestańmy narzekać i dyskutować nad ich słusnością. Nie utrudniajmy pracy duszpasterzom i sobie. W duchu odpowiedzialności dopełnijmy tego obowiązku. Mamy na to trzynaście tygodni. Spójrzmy na tę kartkę, jak na przypomnienie o zbliżającym się największym święcie Kościoła Katolickiego. Warto do "kartkowej" spowiedzi przygotować się w sposób szczególny - przez bardziej szczegółowy rachunek sumienia, przez zastanowienie się nad swoim stosunkiem do Boga, do bliźniego i do samego siebie. Pomoże nam w tym uczestnictwo w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. Niech ta mała karteczka przestanie nas "uwierać", a zacznie nas mobilizować do jeszcze większej pracy nad sobą.

KoM

(źródło: <http://www.orzel.gniezno.opoka.org.pl>)

NIEPOKALANEGO SERCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY⁽²⁾

(dokończenie z nr 2/2003)

KULT SERCA MARYI W KOŚCIELE

Szczególnym kultem otaczał Niepokalane Serce Maryi św. Jan Eudes (+1680), założyciel Zgromadzenia Serc Jezusa i Maryi. On też był autorem pierwszego wielkiego i teologicznie uzasadnionego opracowania na temat kultu Serca Maryi. Do zakorzenienia się kultu serca Maryi wiele przyczynił się również św. Franciszek Salezy. Kult ten rozpow szechniał również dość licznie powstające od XVII wieku różne Bractwa Maryjne, które rozwijały praktyki poświęcania się Niepokalanemu Sercu Maryi.

Do rozpowszechnienia się kultu Niepokalanego Serca Maryi w XX wieku przyczyniła się najbardziej sama Matka Boża poprzez objawienia w Fatimie w 1917 roku. Ukazując się trójce dzieci prosiła, by ludzkość zwróciła się do Jej Niepokalanego Serca, które będzie dla każdego niezawodną przyszłością i drogą prowadzącą do Boga. Skierowała też wezwanie do nawrócenia, pokuty, modlitwy i ofiarowania się Jej Niepokalanemu Sercu, oraz pokazała tym dzieciom Swoje Serce otoczone cierniami. Wezwanie to zawierały słowa samej Bożej Matki: Bóg chce wprowadzić na świecie cześć Mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo obiecuję ratunek i zbawienie. Dusze te, będą przez Boga kochane jak kwiaty postawione przez Mnie dla ozdoby Jego tronu. A Hiacyntę, Franciszka i Łucję pytała: Czy jesteście gotowe nieść pociechę memu Niepokalanemu Sercu? Do Łucji zaś mówiła: Ty jednak tu dłużej musisz pozostać. (...) Ale moja dziecińco, nie trać odwagi. Ja ciebie nie opuszczę, a moje Niepokalane Serce będzie dla ciebie drogą do Boga.

Wielkim czcicielem Serca Maryi był również papież Pius XII, który sakrę biskupią przyjął w dniu objawień fatimskich, czyli 13 maja 1917 roku. Ogromnym orędownikiem Niepokalanego Serca jest bezwarunkowy niewolnik Matki Bożej, Jan Paweł II, o czym świadczy chociażby dar, jaki złożył Pani Fatimskiej, kulę z zamachu na jego życie na Placu Świętego Piotra w Rzymie.

GENEZA ŚWIĘTA NIEPOKALANEGO SERCA NMP

Pierwsze święto Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny zaczęto obchodzić w 1643 roku w Zgromadzeniu Serc Jezusa i Maryi. Zgodę Stolicy Apostolskiej na nie uzyskał wspomniany już założyciel Zgromadzenia, a obchód przypadał na dzień 20 października. W roku 1846 święto to przeniesiono na dzień 8 lutego.

Papież Pius VII w 1814 roku zatwierdził obchody tego święta dla niektórych diecezji i zakonów. Do liturgii całego Kościoła Powszechnego wprowadził go w dniu 4 maja 1944 roku papież Pius XII ustalając datę na 22 sierpnia. Po reformie liturgicznej związa-

nej z II Soborem Watykańskim w roku 1969 święto Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny jako obowiązkowe dla całego Kościoła przesunięto na pierwszą sobotę po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, zaś w dniu 22 sierpnia ustanowiono święto Matki Bożej Królowej

ZNACZENIE ŚWIĘTA DLA KOŚCIOŁA I LUDZI WIERZĄCYCH

Dzięki powstawaniu w Kościele Bractw Maryjnych, zwłaszcza tych, którym bliski był kult Serca Maryi powstawał zwyczaj poświęcania się ich członków temu Sercu. Warto choćby wspomnieć Bractwo działające w Wilnie, którego członkowie poświęcili się Niepokalanemu Sercu Maryi w 1717 roku, czy w Warszawie w roku 1723.

Pod wpływem Objawień w Cova da Iria w Fatimie papież Pius XII poświęcił całą ludzkość Niepokalanemu Sercu Maryi w dniu 13 października 1942 roku. Następnie czyniły to kolejno kraje katolickie w odniesieniu do diecezji, parafii i wreszcie całych rodzin. W Polsce aktu oddania Ojczyzny w opiekę Maryi dokonał w dniu 8 września 1946 roku Prymas Polski kardynał August Hlond na Jasnej Górze w obecności kilkuset tysięcy pielgrzymów.

Tato powiedział

NAWRÓCENIE

W czasie trwania Wielkiego Postu próbowaliśmy wraz z tatą zastanowić się jak nawrócenie w obliczu zbliżającego się końca ludzkiego ziemskiego życia zmieniało się poprzez dziesięciolecia.

Wydaje mi się, że nie straciła ta sprawa ani sensu ani ważności. Nawrócenie w obliczu śmierci często powiązane jest z "nagłą potrzebą" i starym powiedzeniem, że "Jak trwoga to do Boga". Człowiek ma taką naturę, że żyjąc pełnią sił nie zastanawia się nad nieuchronnym - szybszym czy późniejszym zejściem z tego świata.

Często, przy różnych okazjach, życzymy sobie <zdrowia, szczęścia i pomyślności>. Kiedy w mniejszym lub większym stopniu życzenia spełniają się, nie bardzo mamy czas i ochotę myśleć o przejściu "na drugą stronę". Przychodzi jednak nieuchronnie czas, gdy kończy się nasza ziemska wędrówka i siłą rzeczy trzeba zastanowić się nad swymi dokonaniem, wznoszącymi i upadkami, tryumfami i porażkami. Trudno to wszyst-

Odnowienia aktu poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi dokonał w dniu 6 czerwca 1979 roku na Jasnej Górze papież Jan Paweł II, ponawiając go w dniu 13 maja 1982 roku w Fatimie podczas dziękczynnej pielgrzymki za uratowanie życia.

Zachęceni przez Jezusa i słowa jego Matki skierowane do nas w Fatimie zechćmy naśladować pokorę Serca Maryi. Praktykujmy nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca, pamiętając jednak, aby było ono w łączności z Sercem Jezusa, bowiem nie można oddzielić Serca Maryi od Serca Jej Syna. Pamiętajmy jednak, aby te praktyki pełnić w intencji wynagrodzenia Boskiemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi za wszystkie zniewagi kierowane pod ich adresem, a nie jako osobistą asekurację na godzinę śmierci. Jeśli chcemy dobrze spełnić w życiu żądania Jezusa i Jego Matki i otrzymać obiecane przez Niego owoce, naszym religijnym praktykom winno towarzyszyć pragnienie zadośćuczynienia i życia na co dzień w łasce uświęcającej. O tym przypomina nam każdorazowo święto ku czci Niepokalanego Serca NMP i każde nabożeństwo z tym kultem związane.

KFAD

Materiały źródłowe:

Jan Umiński - „Matko Najświętsza, do Serca Twego...” - Źródło nr23/1999;
Br. Feliks Grabowiec - „Niepokalane Serce Maryi”, Rycerz Niepokalanej 5/2001;
ks. Krzysztof Kóska - „Serca pełne dobroci i miłości”, Źródło nr 26/1997;

ko zrozumieć, ale jedno, co wydaje się pewne - to nasza śmierć. Kiedy dojdzie się więc do takiego momentu życia, wtedy często zaczynamy myśleć co po śmierci. Co wtedy?

Ano często bywa, że pogubił się po drodze wiele ważnych osób i rzeczy i, że wśród pominiętych można znaleźć między innymi Boga. Konieczne jest wtedy wrócić do Pana i pojednanie się z Nim. Nasza nadzieja powrotu wzrasta, gdy przypomnimy sobie, że przecież Pan Jezus przebaczył grzesznikowi na krzyżu - w ostatniej chwili życia łotra. Prawda! Ale czy musimy być "łotrami" którym trzeba przebaczać dopiero wtedy? Czy nie lepiej ułożyć się z Bogiem, ludźmi i życiem dużo wcześniej?

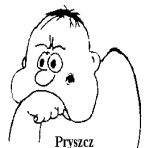
Nawrócenie w obliczu śmierci jest ważne, ale warto stale żyć w spokoju i w pojednaniu z Bogiem, a nie przypominać sobie o Nim w chwili śmierci. Zastanówmy się nad tym póki mamy jeszcze czas, jak najlepiej kończyć naszą ziemską drogę.

Warto chyba pomyśleć o tym w czasie Wielkiego Postu, kiedy tematy życia wiecznego i pokuty za grzechy są nam bliższe niż kiedykolwiek indziej w roku.

WOJCIECH

Karierę trzeba robić, tylko ze świadomością celu i ceny. Kariera sama dla siebie nie jest celem i nie warto dla niej marnować życia, nie warto dla niej poświęcać miłości.

Krzysztof Zanussi



LEDNICKA AMBASADA



Lednica 2002

NIENAWIŚĆ W MIŁOŚĆ

Przemień Panie - wodę nienawiści w wino Twojej miłości

Słyszysz się często takie wypowiedzi: "Jak ja go tylko spotkam to powybijam mu wszystkie zęby"; "Niech on tylko wpadnie w moje ręce"; "Ja mu jeszcze pokażę"; "Mam mu przebaczyć? - Dobre sobie!?! W życiu, nigdy! Nie do końca sprecyzowany przez wypowiedziadających te słowa "zakres prac do wykonania" dobrze ilustruje zabrudzenie człowieka, jego chorobę nienawiści.

Moment spotkania się stanu miłości i nienawiści ma charakter konfrontacji dobra i zła. Widać to choćby na przykładzie tych zakochanych, którzy często jadąc przed ślubem "pociągami" miłości, kilka miesięcy po nim mają już do siebie tylko bilety na "pociąg" nienawiści. A może to jest też tak, jak w tej anegdocie, kiedy mama prosi jednego z dwóch braci o pogodzenie się mówiąc: - Jasio żałuj i przeproś Stasia za to, że nazwał go głupim. Na to Jasio do Stasia: - Stachu, ja cię bardzo przepraszam i żałuję żeś taki głupi.

Leczenie choroby nienawiści, przemiana człowieka może dokonywać się na różne sposoby, zawsze jednak mówić trzeba o potrzebie oczyszczania.

Wiemy, że oczyszcza się ścieki, które kiedyś były wodą, czyści się pobrudzoną odzież, obuwie, samochody, Następuje przywrócenie materii i przedmiotom pierwotnego stanu używalności. Czym to się robi? W zależności od sytuacji używa się najróżniejszych sposobów: czasami wystarczy lekko przetrzeć, a czasami trzeba użyć wyrafinowanych środków np. rozpuszczalników, wybielaczy,

Grupa charytatywna

AGRAVA

Idea chrześcijaństwa jest miłość Boga i bliźniego. Grupa charytatywna "Agravka" stara się realizować wezwanie Chrystusa: "Bądźcie miłosierni".

Dlatego też postanowiliśmy pomagać ludziom potrzebującym, np. organizować "akcję mikołajkową" dla Schroniska dla Bezdomnych Matek z Dziećmi, Domu Samotnej Matki w Żołędowie i dzieci w naszej parafii. Pragniemy drobnymi upominkami sprawić, aby na dziecięcych twarzach pojawił się uśmiech.

Nasza działalność nie polega jednak tylko i wyłącznie na pomocy materialnej, lecz także, a może przede wszystkim na darowaniu siebie innym jak najwięcej. Chcemy, aby nasze działania pokazały, że możemy komuś pomóc dając mu kawałek swojego serca, mówiąc parę ciepłych słów, ponieważ czasami wystarczy mały gest, słowo, aby czyjaś twarz

Odpowiadając na wezwanie animatora Lednicy o. Jana Góry tworzymy w naszym miesięczniku "Na oścież" **LEDNICKĄ AMBASADĘ**.

Ambasada to miejsce, gdzie można podzielić się z innymi owocami swych doświadczeń i przeżyć lednickich, to źródło wszelkich informacji o Lednicy.

czy innych detergentów.

Jak to dzieje się w przypadku zabrudzenia człowieka i drogi jego powrotu od nienawiści do miłości? Zwykle jest to proces bardzo trudny, bowiem człowiek jako jedyna istota w świecie posługująca się rozumem, rzadko używa go w sposób nieegoistyczny i taki, jaki został "zaprogramowany" przez Stwórcę.

Zatem tylko dzięki Stwórcy może przywrócić jego prawidłowe funkcjonowanie. "Detergentem", w przypadku zabrudzenia się człowiek jest łaska, jak dar niezasłużony i darmo dany. To dzięki łasce następuje zwrot i przejście od brudu zła i nienawiści do dobra i miłości. Sami jednak nie dajemy sobie z tym rady. Jest Wielki Post - czas szczególnego szafowania łaską w Kościele. Warto skorzystać i dokonać oczyszczenia.

A wtedy, po dobrym oczyszczeniu, łatwiej przyjdzie zaakceptowanie człowieka, który widzi dobro Polski w jej integracji z państwami Unii Europejskiej, jak i zaakceptowanie kogoś który widzi klęskę w tym posunięciu. Będzie też w pełni rozumiał groteskę "walki o pokój" w Iranie metodą ingerencji zbrojnej. Z ochotą i spokojem człowieka miłości chwyci za różaniec i podejmie modlitwę w intencji pokoju i pojednania zwaśnionych stron, niż miałby marnować czas na spekulacje czy długa będzie wojna czy nie i czy zmieni to układ sił, czy też nie. „Większa Boska moc, jak baranie rogi”.

LEDNICZANIN (MA)

PS. Nasz ambasador pojechał na Zjazd Ambaradorów do Poznania, ale o tym w najbliższym numerze.

rozaśnił promienny uśmiech. Przeprowadzone "Mikołajki" pokazały nam, że nie można spocząć na laurach i należy kontynuować naszą działalność.

Postanowiliśmy więc zorganizować akcję "zajączkową" łącząc ją z Niedzielą Bożego Miłosierdzia. Pragniemy tym razem obdarować "słodkościami" najmłodszych z bydgoskich szpitali, oraz Dom Samotnej Matki w Żołędowie.

Cierpienie jest sztuką cierpliwości, ufności, miłości, lecz kiedy dotyka ono dzieci pozostajemy bezradni, dlatego też postanowiliśmy właśnie w Niedzielę Miłosierdzia Bożego ulżyć im trochę w ich cierpieniu i drobnym podarunkiem oraz swoją obecnością napelić ich małe serduszka radością, nadzieją i miłością Chrystusową, bo "będziesz miłował Pana Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem, a bliźniego swego jak siebie samego" (Łk 10, 27 - 28).

IZA M.

Lednica 2002

PRZEMIEŃ ...

Przemień, Panie:

- wodę naszych grzechów w wino łaski,
- wodę naszych wad w wino cnoty,
- wodę codzienności w wino święta,
- wodę powszedniości w wino entuzjazmu,
- wodę znudzenia w wino fascynacji,
- wodę obojętności w wino braterstwa,
- wodę bezsensu w wino sensu i znaczenia,
- **wodę nienawiści w wino Twojej miłości.**

Od redakcji: Jest to modlitwa - fragment błogosławieństwa biskupów udzielonego obecnym na Lednicy 18. maja 2002 roku.



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

24 lutego w sali DA odbyło się Spotkanie biblijne z serii „Zjadacze Słowa” nt. „Pismo Święte w życiu człowieka”, gościem spotkania był o. Marek Karczewski ze Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Św.

4 marca - ostatki zakończono Mszą św. o 24.00 rozpoczynając Wielki Post (z posypaniem głów popiołem)

3 marca w sali DA odbyło się spotkanie z cyklu "Maryja prowadzi nas do światła" nt. "Z dzienniczka Chrystusa".

5 marca odprawiono Mszę św. dziękczynną za czas sesji.

9 marca - podczas Mszy św. o 18.30 została przedstawiona I część Sakronoweli.

11 marca o 19.00 w auli domu parafialnego odbyło się spotkanie z Krzysztofem Zanusim połączone z promocją książki - wywiadu "Bigos nie zginie! ... w rodzinnej Europie".

15 marca był I Europejski Dzień Świata Akademickiego - Różaniec z Ojcem Świętym o 18.00 w kościele o. Kapucynów

16 marca II część Sakronoweli. * 16-19 marca rekolekcje wielkopostne pod hasłem „Razem z Maryją kontemplujemy prawdziwe Oblicze Chrystusa” - prowadził o. Kamil Szustak, paulin z Jasnej Góry

BĘDZIE

28 - 30 marca - Wyjazdowe Wielkopostne Dni Skupienia - tym razem w Osielesku, koszt - 30zł; informacje i zapisy - biuro CKK Wiatrak

7 kwietnia - Nocne Czuwanie Wielkopostne o 21.00 w auli domu parafialnego

13 kwietnia, 19.00 III Misterium Męki Pańskiej
14-17 kwietnia budowa Ciemnicy i Grobu Pańskiego

W każdy piątek o 20.00 w kaplicy Droga Krzyżowa, a w niedziele o 21.00 Gorzkie Żale.

BIGOS W EUROPIE



Dnia 11 marca 2003 roku o 19.00 wypełniła się po brzegi aula Domu Parafialnego przy ul. Bołucia 5 w Bydgoszczy. Powodem tak dużego audytorium była obecność znanego reżysera, człowieka kultury przez duże "K", profesora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, członka Papieskiej Rady do Spraw Kultury - Krzysztofa Zanussiego.

Wśród słuchaczy można było znaleźć wiele znanych postaci. Trwające prawie dwie godziny spotkanie miało dwie odsłony. Po krótkiej autoprezentacji szybko rozpoczęła się ożywiona dyskusja na temat integracji europejskiej. Rozmówca ze swadą i humorem odpowiadał na pytania.

Była też i druga odsłona spotkania, która obejmowała pytania dotyczące duchowości, kultury, religii itp. Poniżej przedstawiono przykładowo wybrane pytania dla zilustrowania charakteru spotkania i jego atmosfery.

Po rozmowie była okazja zdobycia autografu w książce, którą można było nabyć przed spotkaniem. Książka pt. Bigos nie zginie ... w rodzinnej Europie" jest zapisem rozmowy, jaką przeprowadziła z Autorem Dorota Maciejewska. Książka zawiera odpowiedzi na 88 pytań, które zostały pogrupowane w trzy części zatytułowane kolejno: "Zanussi o integracji", Zanussi w krainie wartości" i "Wreszcie w domu, czyli Zanussi o kulturze Europy". Książka została wydana w 2003 roku w koedycji Prymasowskiego Wydawnictwa Gaudentium i Wydawnictwa Studio Emka z Warszawy. Jak zapowiadają wydawcy jest to pierwsza pozycja książkowa z serii wydawniczej "Odnawianie Starego Kontynentu", a w przygotowaniu są następne rozmowy z ks. arcybiskupem Henrykiem Józefem Muszyńskim, Tadeuszem Mazowieckim i Janem Kulakowskim.

Miłym zaskoczeniem przygotowanym przez organizatorów było zaproszenie Gościa do degustacji porcji smakowitego bigosu i podpisania "certyfikatu" jego jakości. A już zupełną niespodzianką było wręczenie

zacnemu Gościowi słoika z bigosem "na wynos" przygotowanym przez słuchaczy Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa z Bydgoszczy. Bigosem zostali poczęstowani wszyscy uczestnicy spotkania.

PRZYLESIANIN

ODSŁONA I

Czy nie boi się pan procesu globalizacji?

On już jest i my musimy się z nim spotkać. I wcale to nie jest łatwe. Nie wystarczą jakieś zaklęcia tolerancji, to nie na tym to polega. Trzeba mieć wiele miłości, żeby spotkać się z wrogością i tę wrogość miłością pokonać. Czy my jesteśmy jako chrześcijanie do tego przygotowani nie wiem, ale sądzę, że tak zupełnie nie. Z tego punktu widzenia globalizacja jest zadaniem.

Panie Reżyserze, mam pytanie do trzydziestego pierwszego pytania z pańskiej książki, które brzmi „Jak może wyglądać solidarność państw europejskich z krajami wchodzącymi do Unii?”. Pan wyjaśnia w ten sposób, że państwa unijne ze swego budżetu, jakiś minimalny procent przeznaczą na to, żeby pomóc w budowie infrastruktury, dróg i kolei itd. państwom wstępującym. Dlaczego kraje Unii Europejskiej mają płacić minimalny procent? To wygląda tak, że 0,3 PKB oni nam dają w ramach PHARE i innych, a my im mamy dawać 7% naszego PKB?



Tę dyskusję niech pani przeprowadzi w Ośrodku Informacji Europejskiej. Ja mówię o ideach i nie jestem buchalterem. Twierdzę, że pani ma swoje dane i wiem na pewno, że cyferki są z pani głowy, a nie z mojej książki.

Ale jest jeszcze Rocznik statystyczny?!

Może pani umie go czytać - ja nie umiem. Nikt z nas - normalny - nie umie czytać rocznika statystycznego, bo jest bardzo łatwo przekręcać, szczególnie gdy ktoś mnie napuści i nakręci, że tak jest dobrze. Ja panią zapewniam, że znam inne kraje Europy i widzę jak to się stało w Hiszpanii, Portugalii czy Grecji. Wiem, że wtedy większy procent

dochodu krajowego przeznaczano, a teraz, ponieważ jest recesja, to mniejszy. Ale to jednak dla nas może być "zbawcze powietrze", które pozwoli kraj unowocześnić, bo jesteśmy potwornie zacofani w stosunku do państw zachodniej Europy. Mamy fatalny stan infrastruktury i mamy wszystko co nam zostawiło czterdzieści lat ciężkiej ale niedobrej pracy, np. wiadukty, które musimy remontować, bo cement kradziono. I nie możemy mówić, że to tylko Sowietci są winni. Płacimy najwyższe emerytury w stosunku do dochodu narodowego, o czym może nikt w Polsce nie pamięta, dlatego, że chcemy dać tym ludziom godnie żyć, a którzy zostawili nam zrujnowany kraj nie ze swojej winy. To są wszystko dramatyczne fakty i dlatego nawet niewielka pomoc stosunkowo "egoistycznych" krajów zachodniej Europy spowoduje, że z niej skorzystamy. A jeżeli chodzi o dalszą dyskusję, niech pani porozmawia z fachowcem.

Dlaczego Hiszpania potrafi chronić swoją ludność przed marketami?

Jeżeli mamy rozmawiać bez polemicznego zacięcia, to jest to bardzo proste. W Hiszpanii supermarkety weszły w istniejącą strukturę drobnego handlu, podczas gdy u nas komunizm strukturę drobnego handlu zniszczył. Gdyby w Polsce były setki drobnych sklepików, ich właściciele zatrzymaliby te supermarkety. Tymczasem te sklepiki w Polsce tworzyły się razem z supermarketami, supermarkety były potężniejsze i je "zjadły" i to się stało bez Unii Europejskiej.

ODSŁONA II

Panie profesorze, postawił pan w swej książce bardzo trafną diagnozę gdy chodzi o "kondycję" religijną Polaków, dając przykład ewangelicznej postawy wierzącego człowieka Zachodu, który potrafi np. zmienić swój cały etat na pół po to, by innemu zapewnić miejsce pracy.

To co napisałem jest oczywiście opowiadaniem o tym co widzę "gołymi oczami". Żyjąc po części we Francji, we Włoszech, szczególnie we Francji, która uchodzi za "bastion" ateizmu, jednocześnie ta Francja jest także "bastionem" niezwykle żywego katolicyzmu, żywej i głębokiej religijności. Widzę jak chrześcijanie poważnie traktują Ewangelię. Obserwowałem na własne oczy grupę ludzi zorganizowanych, jak Państwo, którzy widząc narastające bezrobocie, wzięli wszyscy pół etatu, zapewniając, że drugie pół pójdzie dla kogoś, kto szuka w tym momencie pracy. I chciałbym też, by tak było, jak w zachodnioeuropejskich szkołach widzę. Młodzież licealna przez dwa tygodnie w ciągu roku szkolnego, nie we wszystkich, ale są takie szkoły katolickie, czy protestanckie, idzie pracować w zakładach dla obłąkanych, gdzie zmienia pościel, myje pobrudzone podłogi, pracuje w sierocińcach, w hospicjach i zajęcie to jest częścią programu szkolnego. Ja bym bardzo chciał skłonić do takiego działania polskie szkoły katolickie, w których uczestniczę, a wszyscy mówią - "Dajcie spokój, dzieci się zmęczą i będą strasznie zgnębione." Ja to

ROŚNIE PIĘTRO

Obecnie prowadzone są prace przy stawianiu ścian pierwszego piętra budynku i inne prace wykończeniowe już wybudowanych kondygnacji. Uczniowie z Zespołu Szkół Budowlanych w ramach pracy dyplomowej wykonali makietę Domu Jubileuszowego. Makietą prezentowana jest w kościele, a przy niej skarbonka na ofiary.

Za dotychczasową pomoc serdecznie dziękujemy Firmom: **B-Act, Zakład Usług Inwestycyjnych Rawex, Budopol, Lech, Ebud, Baumat, Ytong, Maktronik, Elset, Transchem, Prefabet, Kaprinż, Krusz-Serwis, Kobyłarnia, Crulex, Atlas, Zakład**

Gazowniczy Bydgoszcz, Kontbud, Olbud, Elektromontaż Pomorski, Lafarge Cement Polska, Thyssen Hunnebeck Polska, Geoter, Poczta Polska Zakład Transportu Samochodowego, Sklejka Multi S.A., Deiterman, Zakłady Chemiczne Zachem, Lobbe, Corimp, AJG2, JAG, Mims Plus, Wirbud, Therm-Service, Piec Mat Bud, Rentrans, Betpol, Staler, Pomorsko-Kujawska Izba Budownictwa, Rekpól, PZU, Erplat, Start, pani Joannie Gołata i prof. Kazimierzowi Sadkiewiczowi.

MH

widzę, że skoro ten katolicyzm, "przecedzony" przez straszne sito niechęci do wiary się ostał, to można się od nich wiele nauczyć.

Czy chciałby Pan powiedzieć coś młodzieży akademickiej?

Nie wiem, czy jestem uprawniony, bo nie jestem kaznodzieją, a są tutaj zawodowcy. Mam poczucie, że dzisiaj młode pokolenie trawi straszliwy konformizm, który jest tak wspaniale zakamuflowany. To ilustruje ta anegdota o diable, który osiągnął największy sukces przez to, że prawie nikt w niego



nie wierzy. Otóż konformizm, który za moich (tych naszych czasów komunistycznych) w których żyłem, był widoczny jasno jak na dłoni. Wiadomo było kto się "ześwinił", kiedy, którego dnia i o której godzinie. A teraz to tak się wsącza delikatnie w warunkach wolnego rynku. Ludzie idą na mały kompromis, który właściwie jest tylko wyborem mniejszego zła i robią krok dalej i dalej, aż nagle już są zniewoleni. (...)

Konformizm to jest „zamieszanie”

Tak. To wielu ludziom maści w głowie do momentu, kiedy oprzytomnieją, a wtedy mogą być już bardzo zaawansowani w latach i strasznie żałować czasu, który zmarnowali na idiotyczne robienie kariery. Karierę trze-

ba robić, tylko ze świadomością celu i ceny. Kariera sama dla siebie nie jest celem i nie warto dla niej marnować życia, nie warto dla niej poświęcać miłości. To jest strasznie ważne, a dla nas artystów bardzo trudne, bo my zawsze stawiamy sztukę pierwszą, a życie drugie. Ale tak nie wolno robić. Słowem - brak w tej chwili jakiegoś jasnego głosu, który by coś mówił. Autorytety zostały naprawdę zniszczone bardzo skutecznie, a nowe jeszcze nie wyrosły. I ja dlatego młodym ludziom bardzo współczuję, bo oni mają szansę "przełufnąć" życie przez niewiedzę, przez to, że nie dowiedzieli się o co tu naprawdę chodzi, co jest ważniejsze, a co jest mniej ważne.

Idzie wolność

Wolność idzie - wszystko wolno. Ta wolność porywa, to jest cudowne, że nikt mi niczego nie zabroni. Ale ja wtedy pytam o model, co mamy za cel przed oczami? Czym jest życie - czy jest czasem spaceru po parku, czy jest drogą przez dżunglę. Ja nie mam żadnych wątpliwości, że to jest droga przez dżunglę. Ja wiem, że gdy zboczę z drogi to zginę. Wszystko może mnie zniszczyć i wtedy szukam mapy. Dziesięcioro przykazań - widzę, że to się sprawdziło. Ale jeżeli jest ktoś uparty, to po co sobie głowę zawracać tym, że tu nie wolno, tam nie wolno i mnie coś ogranicza. Mówię o takim prymitywnym przykładzie, ale nawet takich przykładów nie ma jak rozpowszechnić. Nie bardzo wiadomo gdzie to ma być powiedziane i kto miałby się zastanowić nad tym jak gospodarować swoim życiem, żeby doprowadzić do czegoś co jest tym jasnym celem, tzn. pięknym, harmonijnym, ładnym, udanym życiem. Dla mnie w końcu to piękne życie zawsze będzie życiem chrześcijańskim, bo innego się nie da takim uczynić. Może się mylę. Zawsze chcę zostawić laikom prawo do ich raju. Zresztą kto wie czy nie będą oni zbawieni, podczas gdy my chrześcijanie znajdziemy się w piekle - co też się może zdarzyć.

Od redakcji: Fragmenty prawie dwugodzinnej rozmowy przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego. Tekst nie jest autoryzowany. Spisała i opracowała Irena, foto Waldemar i Mietek



Centrum Kultury Katolickiej ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, * tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAN** - telefon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00) * Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

BYŁO

27 lutego odbyło się comiesięczne spotkanie z cyklu „Czwarty czwartek” - spotykali się - instruktorzy, uczestnicy zajęć, Rodzice - w kaplicy na wspólnej Mszy Świętej.

BĘDZIE

KONKURS NA PALMĘ WIELKANOCNĄ

Konkurs ma charakter otwarty i zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach: I - najpiękniejsza palma II - najdłuższa palma Gotowe palmy należy przynieść do dnia 09 kwietnia br. (termin nieprzekraczalny) do CKK "Wiatrak" (ul. Bołtucia 5). Ogłoszenie wyników odbędzie się 13 kwietnia br. (Niedziela) podczas Mszy Św. o godz. 11.30 (kościół Matki Bożej Królowej Męczenników). Wręczenie nagród - po Mszy Św. Konkurs ma charakter otwarty, a pisanki należy przynieść do dnia 11 kwietnia br. (termin nieprzekraczalny) do CKK "Wiatrak" (ul. Bołtucia 5).

KONKURS NA NAJCIEKAWSZĄ PISANKĘ

Konkurs ma charakter otwarty, a pisanki należy przynieść do dnia 11 kwietnia br. Termin nieprzekraczalny do CKK "Wiatrak" (ul. Bołtucia 5). Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się 19 kwietnia br. (Wielka Sobota) o godz. 10.00 w kaplicy parafii Matki Bożej Królowej Męczenników (ul. Bołtucia 5). Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" ul. Bołtucia 5; tel./fax 346 31 90 e-mail: ckk@wiatrak.lo.pl www.wiatrak.lo.pl

W dniach od 15 do 24 maja CKK "Wiatrak" wraz z Euro Tim organizują Pielgrzymkę do Włoch na KANONIZACJĘ BŁOGOSŁAWIONEJ URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ. Program obejmuje przejazd przez Czechy, przybycie do takich miejsc jak - Wenecja, Asyż, Rzym, San Giovanni Rotondo - miejsce życia św. Ojca Pio, Monte Sant' Angelo, Loreto - najważniejsze włoskie Sanktuarium Maryjne, Rimini, Padwa, Wiedeń. Koszt - 1390zł od osoby obejmuje: przejazd autokarem klasy lux, zakwaterowanie, wyżywienie i ubezpieczenie. Cena wyjazdu nie obejmuje opłat za bilety wstępu i ew. przejażdżki itp. Zapisy wraz z wpłatą zaliczki w wysokości 300 zł - w biurze WIATRAKA od poniedziałku do piątku od 10.00 do 18.00.

Wpłat na budowę można dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**



RADA OSIEDLA
"PRZYLESIE"

Informuje

- *Klatka schodowa została niedawno odnowiona a już jest zdewastowana. Na jej czystych ścianach malowidła, wydrapane niewybredne wyrazy i hasła, przypalona lamperia itp. Administracja remontuje, żebyśmy mogli mieszkać schludnie a nasze dzieci i młodzież nie szanując naszych pieniędzy, funduje nam standard slumsów z Ameryki, Azji czy Afryki* - tak rozpoczął rozmowę jeden z naszych mieszkańców. Rzeczywiście, nie jest to odosobniony przypadek. Wiele razy tak się dzieje, że po odnowieniu klatki schodowa, szczególnie w jej dolnych partiach, jest wypacykowana różnego rodzaju malowidłami, epitetami. Rysunki i hasła zostają na ścianie do następnego remontu, ponieważ winowajców tych "artystycznych" dokonają, którzy na własny koszt by je zamalowali nigdy nie ma, a nam zostaje mieszkać w mało estetycznym otoczeniu. Z przykrością trzeba przyznać, że szkód tych dokonują nasze dzieci i młodzież. Może nie zawsze świadome, że niweczą nasze wspólne dobro, że marnują częśćkę naszych ciężko zarobionych pieniędzy.

Słowo do rodziców

Rodzicu, porozmawiaj z własnym dzieckiem, staraj się mu wytłumaczyć, że każda szkoda tj. porysowana ściana, elewacja, wy-

rwany kontakt, poniszczona winda, wybita szyba, połamane drzewko itd. zostanie pokryta z Twoich lub Moich pieniędzy. Spółdzielnia nie otrzymuje żadnych dotacji, gospodaruje z tego co wpłynie do spółdzielczej kasy z naszych czynszów.

I w tej sprawie słowo do młodych

Wiemy, że młodość rządzi się swoimi prawami, wiemy, że młodość to niespożyta energia której trzeba dać upust, a ten upust to różnego rodzaju pomysły i też te mało rozważne. Zanim chwycisz za spray, mazak lub gwóźdź i coś na ścianie klatki lub elewacji wymalujesz lub wydrapiesz, zastanów się jak by to coś wyglądało na ścianie Twojego osobistego pokoju, jak odebrali by to Twoi domownicy. Pomyśl!

Odnawianie klatek schodowych odbywa się zgodnie z obowiązującymi w Spółdzielni cyklami remontowymi i planowanymi na to kosztami. Koszty takiej odnowy nie są wcale małe, pokrywane są z funduszu remontowego, na któryłożymy w comiesięcznych czynszach.

*

Punkt kontaktowo-konsultacyjny dla mieszkańców Osiedla "Przylesie" z dzielnicowymi z Komisarjatu Policji Bydgoszcz-Fordon, mieści się w Administracji Osiedla Przylesie FSM przy ul. Fiedlera 9 w pomieszczeniu Rady Osiedla (pok. nr 5) i jest czynny we wtorki od 15.00 do 17.00. Dyżury pełnią dzielnicowi, którzy obsługują rejon Osiedla "Przylesie".

*

Informacje dotyczące kryteriów i warunków w sprawie dodatku mieszkaniowego, można uzyskać: **Referat Dodatków Mieszkania** Urząd Miejski w Bydgoszczy ul. Grudziądzka 15 budynek B pok.6, tel. 328-84-64 (a niebawem na Fordonie).

*

Dyżury Rady Osiedla Przylesie - drugi wtorek miesiąca w siedzibie Rady od 16.00-17.00. Siedziba Rady: Administracja Osiedla Przylesie FSM, ul. Fiedlera 9, 85-796 Bydgoszcz, tel. 344-37-89. Wnioski i zapytania do Rady prosimy kierować na adres jak wyżej.

(Na podstawie informacji z Rady opracował **MAP**)

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA MARCOWA

(opracował KfAD)

1	Z	D			I	E
2	W	U			T	A
3	M	A			N	A
4	M	E			I	A
5	S	T			I	A
6	W	Y			A	Ł
7	L	E			A	T
8	D	Z			K	O
9	P	O			Z	E
10	K	I			C	H
11	P	A			U	S
12	J	A			G	A
13	P	L			T	Y
14	N	A			E	K

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Bywa, że nam szwankuje
2. Łaciński przekład Biblii
3. Dostojna starsza dama
4. Nucona, gdy wpada w ucho
5. Przy niej Jezus rozmawiał z Samarytanką
6. Część uczelni, lub fabryki
7. Obowiązek poślubienia wdowy po zmarłym bracie
8. Potomek dla rodziców
9. Kraina w Polsce blisko Bałtyku
10. Bardzo ważne naczynie liturgiczne
11. Roślina bagienna z której wyrabiano papier
12. Kiedyś królowa, a dziś święta
13. Ciała niebieskie
14. Rybki, które mają dorosnąć

Wpisz brakujące litery do diagramu, a te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **6 kwietnia 2003 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**WITAMY DROGI PASTERZU**”. Nagrodę otrzymuje **Joanna Witnik** zam. w **Bydgoszczy** przy ul. **Bołtućcia 2**. Gratulujemy. Nagroda do odebrania w zakrystii.



**Nie ma co oglądać
- wystarczy posłuchać**



Jak pozostał w naszej pamięci ...

KS. PRAŁAT ZYGMUNT

* W mojej pamięci szczególnie utkwił mi moment gdy wraz z tatą odwiedziliśmy ks. Zygmunta w Jego domu. Serdecznie zaprosił nas do środka, poczęstował bardzo dobrym sokiem buraczkowym oraz bakaliami. Naszą rozmowę przerwało Radio Maryja, gdyż była godzina 21. Zaczął się Apel Jasnogórski. Ks. Prałat wstał i poprosił, abymy wspólnie zaśpiewali na cześć Maryi. Dobrze pamiętam także rozmowę tatę z księdzem. Zadzwonił On z życzeniami imiennymi ok. godziny 12. Pamiętam, że ks. Prałat poprosił tatę o odwołanie z nim modlitwy Anioł Pański. Tata nie pamiętając słów poprosił mnie, abym mu podpowiadała. Najpierw na migi a później szybko napisałam na kartce. To był najzabawniejszy Anioł Pański z jakim się spotkałam. **PAULINA**

* Spotkałam się kiedyś ks. Proboszcza na spacerze. Spacer wśród przyrody wolę niż tabletki - powiedział z żartem. Krótka rozmowa z Nim

była błogosławieństwem naszego narzeczeństwa i obecnego małżeństwa. Był szczęśliwy z naszego szczęścia. Oby tak dalej - życzył na koniec. **LUCYNA I MARCIN**

* Moi rodzice ofiarowali kiedyś w czasie kolędy większą sumę pieniędzy na tzw. "potrzeby kościoła". Tego samego wieczoru zadzwonił ks. Proboszcz z pytaniem, czy aby na pewno się nie pomylili, bo jeśli tak, to On może oddać. Był niesamowity. **AGNIESZKA**

* *Pan Jezus bardzo Cię kocha* Nie rozumiałam długo tych słów. Denerwowało mnie, że nauka ks. Proboszcza podczas Spowiedzi Św. jest wciąż ta sama. Dopiero z czasem dotarły do mnie te słowa. Nikt inny - poza ks. Proboszczem - nie powtórzył mi tyle razy, że jestem kochanym dzieckiem Boga. **E.**

Od redakcji: Kolejne wypowiedzi będziemy drukowali w następnych wydaniach. Inne osoby i grupy zachęcamy do naśladownictwa.

UMIŁOWALI NAS W CIERPIENIU

Dnia 11 lutego o godzinie 15.00 w **Regionalnym Centrum Onkologii** w Bydgoszczy, tak jak zwykle, była Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Następnie była sprawowana Msza św. koncelebrowana z zaproszonym ks. Przemysławem Książkiem - dziekanem i proboszczem, gospodarzem parafialnej przynależności szpitala.

Po powitaniu przeze mnie "Pan z wami" i wprowadzeniu w Liturgię dnia (formularz Mszy św. z dnia Matki Bożej z Lourdes), nastąpiły czytania, pięknie odśpiewany psalm i Alleluja przed Ewangelią o cudzie w Kanie Galilejskiej.

Książd celebrans Przemysław Książek wygłosił głęboką homilię do wiernych wypełniających po brzegi kaplicę. - "Chrystus, Maryja umiłowali nas w cierpieniu" - powiedział między innymi. Kiedy wszyscy złączyli się z Chrystusem w Komunii św. nastąpiło uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu, Litania Chorych i modlitwne wołanie zgromadzonych do Ducha św. Błogosławieństwo i słowo podziękowania ks. Dziekana zakończyło uroczystą celebrację, z pomocnym udziałem

Dla chorych

MUZYKA

Pierwszy marca 2003 roku przypadał w sobotę (pierwszą sobotę) poświęconą Niepokalanemu Sercu NMP, zaś cały marzec poświęcony jest czci św. Józefa - opiekuna Chrystusa i Najświętszej Matki. Stało się tradycją, że w tym dniu do kaplicy w RCO w Bydgoszczy zawitali goście z Torunia: Ania Orczykowska i jej ojciec, Krzysztof Szymocki ze skrzypcami i Marek Retlewski - student i członek Chóru Akademickiego.

Śpiewem i grą na instrumentach została ubogacona Eucharystia. Po Mszy prawie wszyscy jej uczestnicy pozostali, by posłuchać jeszcze kilku utworów. Widać było z jaką radością pacjenci szli do swoich sal.

O godz. 15:00 był następny koncert muzyczny młodych adeptów szkoły muzycznej: Joanny Derenia - organy, Karoliny Paturej - wiolonczela, Izabeli Sowala - obój, Dawida Pęka - saksofon. Ponad półgodzinny występ zgromadził pacjentów - którzy w idealnej ciszy słuchali utworów i nagradzali każdy występ oklaskami.

Następnego dnia spotkałem się z podziękowaniami pacjentów dla tej wspaniałej młodzieży - że coś takiego, w tym szpitalu, mogli przeżyć.

Osobieście dziękuję Izabeli Sowala za zorganizowanie tego koncertu. Współwykonawcom za wprost profesjonalne wykonanie utworów. Rozstając się zapewnili mnie, że jeszcze tu chcą przyjechać. Gratuluję Wam kochani młodzi przyjaciele, życzę pięknych sukcesów. Wasz dar dla chorych niech będzie zapisany złotymi zgłoskami w księdze Waszego życia. Wspólną modlitwą i śpiewem "Jak szczęśliwa Polska cała" zakończyliśmy to spotkanie.

KS. ARKADIUSZ SDB

Wspólnoty Odnowy w Duchu Św. pod przewodnictwem pani Wioletty.

Przy radosnym śpiewie, opuszczano Wieczernik, a przy wyjściu z kaplicy wszyscy uczestnicy zostali obdarowani obrazkiem Niepokalanej z klęczącą Bernadetą i napisanym pozdrowieniem: "Darów Nieba życzy".

KS. ARKADIUSZ

12 lutego w **Domu Sue Ryder w Bydgoszczy** - pełniącym swoją misję w zaciszu fordońskich lasów w sąsiedztwie RCO zgromadzili się chorzy - chodzących, na wózkach i na łózkach. Przybyła asysta ministrantów, Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym i spontanicznie ze wspólnoty DA „Martyria” Kasia Lewandowska, Asia Kilichowska i Wojtek Miziowski.

W kaplicy zwanej Wieczernikiem św. Brata Alberta była sprawowana Eucharystia przez ks. Arkadiusza ofiarowana w intencji chorych przebywających w Domu i osób pełniących w nim różnego rodzaju posługi.

W homilii ks. Celebrans podkreślił wielką potrzebę modlitwy w tym Domu i wyraził radość z daru obecności relikwii św. Brata Alberta (relikwie oprawione są w pięknym bochenie chleba na dłoni, zaś całość wykonana jest z drewna). Po Komunii św. wszyscy uczestnicy uczcili relikwie Świętego przez ucałowanie,

prosząc o opiekę nad tym szczególnym Domem. Można stwierdzić, że po zakończonej Eucharystii św. dom, w którym ból i wszystkie inne ograniczenia chorobą łączą się bólem samego Chrystusa konającego na krzyżu, napełniony został modlitwą.

Po Eucharystii udano się do sal, gdzie podczas błogosławieństwa relikwiami chorych pieśniami wielbiono Boga, zaś sami cierpiący - często już o ograniczonej świadomości i nie bardzo rozpoznający co się dzieje - zwracali ku relikwiom swe umęczone oczy.

Po błogosławieństwie, przy się śpiewie młodzieży i członków wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, przeniesiono relikwie do Kaplicy. Tu przed Najświętszym Sakramentem nastąpiła przedziwna cisza i refleksja nad życiem i jego przemianami, nad końcem ludzkiego pielgrzymowania, którego głęboki sens znajduje się dzięki łasce otrzymanej od Zbawiciela. Duża figura ukrzyżowanego Pana, migająca wieczna lampka i wizerunek św. Brata Alberta z jego hasłem "Bądź dobrym jak chleb" sprzyjało tej wędrowni myśli.

Wychodząc w takim zamyśleniu z kaplicy budziła się myśl czy: "Jestem pyłkiem i liściem na wietrze"?

MIROSLAWA - WOLONTARIUSZKA

PS. Przez cały luty podtrzymywana była modlitwa przez wstawiennictwo Najświętszej Wspomożycielki "Maryjo módl się za nami grzesznymi TERAZ i w godzinę śmierci naszej".

KS. ARKADIUSZ



Podziękowanie

Byłoby czymś obojętnym, a nawet niegrzecznym, aby nie zapamiętać takiej niedzieli 16 lutego 2003 roku z udziałem w Eucharystii Łukasza i Mateusza oraz Ewuni, Iwonki i Patrycji Kałużnych - urzekających swoją postawą "Trojaczków" przygotowujących się do matury.

Obecność tych młodych ludzi była zapowiedziana i oczekiwana. Na głosy został odśpiewany psalm, a dopełnieniem było imponująco odśpiewane Alleluja. Śpiewane zarówno przed jak i po Ewangelią, wprowadziło w zadumę uczestników świętej liturgii. W czasie Komunii św., na przemian z wiernymi Trojaczki śpiewem rozgrzewały serca i budziły radość. Zaś każdy z uczestników tej Eucharystii był zbudowany i bardziej zatopiony w

duchowe przeżycie modlitwy.

Gratuluję Rodzicom i dziękuję młodym TROJACZKOM oraz Łukasowi i Mateuszowi, że byli w naszym Wieczerniku Miłosierdzia Bożego w RCO (w tym miejscu tak bardzo potrzeba niesienia nadziei i radości) i z pacjentami i ich rodzinami, pomogli przeżyć nam wszystkim spotkanie z Miłosiernym Zbawicielem.

W imieniu własnym i wszystkich uczestników składam serdeczne Bóg zapłać i zapewniam o duchowym wsparciu w osiągnięciu pięknie zdanej matury i dalszych sukcesów w życiu.

KS. ARKADIUSZ DĄBROWSKI SDB
KAPELAN RCO, FOT. MIETEK



STANISŁAW BRÜCKNER

Stanisław Brückner jako syn Feliksa i Eleonory urodził się w dniu 17 listopada 1900 roku w Mielnicy powiat Borszczów województwo tarnopolskie.

Uczył się w gimnazjach w Skalać w latach 1911 do 1914 oraz w Tarnopolu w latach 1914 do 1916. Nie jest wiadomym co robił do 1920 roku, kiedy to w lutym wstąpił do polskiego wojska. Od samego początku brał udział w wojnie z Sowietami. Brał też czynny udział w decydującej bitwie Warszawskiej znanej z określenia "Cudu nad Wisłą". Po zakończeniu I wojny światowej i demobilizacji rozpoczął dalszą edukację kończąc ją zdaniem egzaminu dojrzałości na kursach zorganizowanych we Lwowie dla uczniów - żołnierzy w dniu 5 lipca 1921 roku.

W tym samym roku zapisał się na Wydział Filozoficzny uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Studiował tam fizykę i matematykę uczęszczając jednocześnie na kurs metodyczny dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, zorganizowany przez Kuratorium Oświaty we Lwowie. Obie formy kształcenia ukończył zdaniami egzaminami w 1924 roku i rozpoczął pracę jako nauczyciel w Gimnazjum Państwowym w Borszczowie.

Odpowiadając na apel Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych o naborze nauczycieli na terenach byłego zaboru pruskiego przybył w 1926

roku do Bydgoszczy. Tu w roku szkolnym 1926/27 rozpoczął pracę jako nauczyciel fizyki w Prywatnym Gimnazjum "Pedagogikum Wielkopolskie" przy ulicy Zduny 7.

W rok później przeniósł się do Miejskiego Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika. Pracował tam jako nauczyciel matematyki i fizyki do końca lat międzywojennych. Równoległe z pracą podwyższał swoje kwalifikacje zawodowe przygotowując się do egzaminu nauczycielskiego przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu. Zdał go 18 kwietnia 1929 roku i otrzymał uprawnienia do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących fizyki i matematyki jako jako przedmiotu dodatkowego.

Stanisław Brückner zyskał sobie powszechny szacunek, uczniów, rodziców i władz zwierzchnich. Zorganizował w szkole pracownię fizyki. Był również założycielem i zarazem opiekunem kół zainteresowań dla radioamatorów, krótkofalowców, jak i kółka fizykalnego.

Poza szkołą bardzo aktywnie pracował społecznie w Polskim Związku Zachodnim.

Aresztowany został przez Gestapo 16 października 1939 roku w swej macierzystej szkole, kiedy władze niemieckie przysłały mu pisemny nakaz zgłoszenia się w miejscu byłej pracy. Odprowadzony został pod eskortą do obozu dla internowanych Polaków do byłych koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej i rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dziesiątą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego w dniu 30 października 1939 roku.

W 1947 roku w czasie ekshumacji zwłok w Dolinie Śmierci rozpoznany po spince od krawatu, prezencie od żony na 35 urodziny, z wygrawerowaną datą i jego inicjałami, oraz zapalnicze i papierośnicy. Szczątki jego doczekały się pogrzebu w dniu 10 maja 1947 roku wraz z 323 ofiarami ekshumowanymi z Doliny Śmierci i spoczywają na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności, przy obecnej ulicy Grot - Roweckiego.

Osierocił żonę Elżbietę z domu Langer, z którą wziął ślub w bydgoskiej farze w dniu 30 października 1929 roku, oraz córkę Małgorzatę Elżbietę urodzoną w 1931 roku i syna Jerzego Stanisława urodzonego w 1935 roku.

OPRACOWAŁ KFAĐ

Materiały źródłowe

Kronika Bydgoska, Tom XIII,

TMMB Bydgoszcz 1991

Informacje Stanisławy S. z Bydgoszczy

Relacja syna Jerzego zamieszkałego w Bydgoszczy



62. Bł. ks. komandor WŁADYSŁAW MIEGOŃ urodzony w 1892 roku. Kapelan Marynarki Wojennej po aresztowaniu w 1939 roku pomimo zwolnienia z więzienia dobrowolnie wrócił do internowanych żołnierzy marynarki. Był więźniem obozów Buchenwald i Dachau gdzie zmarł z głodu w dniu 15 października 1942 roku.

63. Bł. ks. STANISŁAW MYSAKOWSKI urodzony w 1896 roku. Katecheta z Lublina - kapłan, który z narażeniem życia wyniósł z płonącej, podpalonej przez hitlerowców katedry lubelskiej Najświętszy Sakrament. Aresztowany za to trafił do obozu w Dachau, gdzie zmarł przez zagazowanie w dniu 14 października 1942 roku.

64. Bł. ks. LUDWIK MZYK urodzony w 1905 roku. Mistrz Nowicjatu Zgromadzenia Księża Werbistów w Chłudowie koło Poznania. Aresztowany i uwięziony w Forcie VII w Poznaniu i tam zamordowany w dniu 23 lutego 1940 roku.

65. Bł. ks. WOJCIECH NIERYCHLEWSKI urodzony w 1903 roku. Przełożony domu zakonnego Zgromadzenia Księża Michalitów w Pawlikowicach. Aresztowany w październiku 1941 roku został zesłany do obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie zmarł 7 lutego 1942 roku po przymusowej kąpeli w naprzemian lodowatej i gorącej wodzie i wyganianiu na mróz. (cdn).

PRZYGOTOWAŁ KFAĐ



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny od poniedziałku do piątku od 10.00 do 17.00 z przerwą od 13.25 do 13.40

BANKOMAT czynny całą dobę

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRZTY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

9 lutego 2003 r.

Adam Niewiński
ur. 12.10.2002

Weronika Wasielewska
ur. 10.12.2002

Julia Daria Krężelewska
ur. 9.12.2002

Eliza Laura Kluzińska
ur. 26.12.2002

23 lutego 2003 r.

Klaudia Anna Erdmańczyk
ur. 26.12.2002

Sandra Natalia Sajdak
ur. 16.11.2002

Adrian Benedykt Dahlman
ur. 18.12.2002

Maciej Wiktor Jakubiak
ur. 21.12.2002

Oskar Piekarski
ur. 5.12.2002

9 marca 2003 r.

Kajetan Knitter
ur. 25.11.2002

Dominika Monika Wojtałowicz
ur. 28.01.2003



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską

8 lutego 2003 r.

Jacek Cezary Stefaniak
Aneta Wlazlak

1 marca 2003 r.

Jacek Mieczysław Synak
Dorota Bogusława Pajka
Przemysław Maciej Grzempa
Katarzyna Marcinkowska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Marek Jan Wochna
ur. 12.07.1960 zm. 12.02.2003

Wojciech Jerzy Janiszewski
ur. 16.02.1947 zm. 8.02.2003

„W pamięci parafian” - sonda

śp. ks. ZYGMUNT TRYBOWSKI

Co możesz powiedzieć o ks. prałacie Zygmuncie Trybowskiem? Takie pytanie postawiłem kilku parafianom. Oto jedna z odpowiedzi.

ALEKSANDRA

Spotkań z nim miałam sporo, w większości to takie zwykłe spotkania proboszcza z parafianką. Jednak były i inne spotkania, warte dziś zastanowienia, jak one działy na człowieka. Będąc w pobliżu, czy przechodząc tędy, jeszcze jak proboszcz był w pełni sił, kilkanaście razy spotkałam go spacerującego z różańcem w ręku Czę-

sto pytał: Może siostra ma chwilę czasu, byśmy razem odmówili ten Różaniec?

Odmówiłam dwa, może trzy razy, kiedy naprawdę nie miałam czasu. Jednak wiele razy razem szliśmy, czy to w kierunku Doliny Śmierci, czy na pobliskie łączki i mówiliśmy wspólnie w różnych intencjach tę piękną modlitwę.

On również, kiedy już chorował, wyrobił we mnie nawyk odmawiania Anioł Pański o godzinie 12.00. Kilka razy, gdy byłam w domu dzwonił do mnie z tą propozycją mówiąc: - „Jest akurat 12, biją

Dobroczynne zioła (2)

HYZOP LEKARSKI

Pokrop mnie Panie hyzopem, a stanę się czysty ... (Ps 51,9).

Hyzop lekarski (*Hyssopus officinalis*), grecka nazwa tej rośliny pochodzi od hebrajskiego ezob - święta roślina. Roślina ta od bardzo dawna używana była do oczyszczania świątyń, oraz do rytualnych obmyć. W niej obmywali również swoje rany trędowaci, bowiem stwierdzono, że na liściach tej biblijnej rośliny żyje pleśń produkująca penicylinę. Mnisi benedyktynscy sprządzili to ziele do środkowej Europy, aby aromatyzować nim likiery.

Zaleca się stosowanie liści hyzopu w niewielkich ilościach jako przyprawy kuchennej. Stosuje się do przygotowywania tłustych dań rybnych i mięsnych, nacierania dzicyzny, przygotowania pasztetów z królika, duszonej cielęciny, potraw z roślin strączkowych, oraz dodatku do zup jarzynowych. Można też około 1 łyżeczki ziela posypać pod spód ciasta brzoskwiowego, lub morelowego.

Działanie hyzopu jest wielorakie: przeciwpotne, wykrztuśne, ściągające, pobudzające wydzielanie soków trawiennych. W medycynie hyzopu używa się pomocniczo przy schorzeniach dróg oddechowych, zwłaszcza u starszych osób. Jako zioła leczniczego używamy go zewnętrznie, jak i

wewnętrznie. Zewnętrznie stosuje się odwar, natomiast wewnętrznie najczęściej napar.

Odwar - zioła zalane wrzątkiem i wolno gotowane przez około 30 minut. Zawierają zawsze więcej garbnika.

Napar - zioła zalane wrzątkiem i pozostawione pod przykryciem na ciepłej płytce, lub w ciepłej wodzie przez około 45 minut. Należy pamiętać, że z ziół o dużej zawartości olejków eterycznych winno się przyrządzać napar, aby podczas gotowania nie ulatniały się.

Stosowanie zewnętrzne hyzopu: płukanie gardła przy zapaleniach. Przyspiesza gojenie się ran.

Wewnętrznie - stosowany jako środek przeciwpotny i ściągający

Przygotowanie: Napar z 2 łyżeczek ziół na 2 szklanki wody. Pić po 1/3 szklanki 2-3 razy dziennie. Odwar - 1,5 łyżeczki ziół na 1,5 szklanki wody. Stosować 1/4 do 1/2 szklanki 2-3 razy dziennie.

MAREK

Od autora:

Przy stosowaniu ziół należy bezwzględnie stosować takie proporcje jakie podane są w przepisach, bądź receptach. Trzeba pamiętać, że substancje zawarte w ziołach stosowane nierozsądnie, w nadmiarze, mogą zaszkodzić.

List Wspólnoty Żywego Różańca

SŁODKI ŁAŃCUCH

„O, błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem!”

(z listu Jana Pawła II o różańcu)

Ojciec Święty wyraża obszerne „(...) bogactwo tej tradycyjnej modlitwy, która ma prostotę modlitwy ludowej, ale także teologiczną głębię modlitwy odpowiedniej dla tych, którzy odczuwają potrzebę dojrzalszej kontemplacji.

Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy, powierzając jej wspólnemu odmawianiu, stałemu jej praktykowaniu, najtrudniejsze sprawy.

W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcową

czczono jako Tę, która wyjednywała wybawienie. Dziś skuteczności tej modlitwy zawieram - jak o tym wspomniałem na początku - sprawę pokoju na świecie i sprawę rodziny(...).”

To są słowa Ojca Świętego, a wspólnota różańcowa przy naszej parafii zaprasza codziennie na modlitwę różańcową przed Bogiem w kaplicy o 18.00, a w niedzielę w kościele o 15.30.

Spotkania wspólnoty różańcowej na Eucharystii odbywają się w każdy pierwszy czwartek miesiąca, a następnie jest spotkanie w salce katechetycznej.

Wszystkich, którzy chcą odkrywać skarb modlitwy różańcowej - zapraszamy.

ELŻBIETA ŁUKASZEWICZ

dzwony, czy siostra nie zechciała by odmówić ze mną Anioł Pański?” Mówiliśmy wspólnie, łącząc się przez telefon. Było to wiele razy o

21.00, kiedy wspólnie śpiewaliśmy Apel.

przygotował KfAD

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 18.30

niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00⁽¹⁾ 18.30 20.00⁽²⁾

(1) - Nie odprawia się w lipcu i sierpniu, (2) - Odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

23 lutego o 15.00 odprawiona została w kaplicy Msza św. dla dzieci szczególnej troski. * Prowadzono zbiórkę do puszek na pokrycie kosztów Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Zebrano 1330 zł.

5 marca rozpoczęliśmy Wielki Post. Była okazja do złożenia ofiary na potrzeby Bydgoskiego Hospicjum im. ks. Jerzego Popiełuszki.

9 marca rozpoczęliśmy nowennę do Miłosierdzia Bożego, która będzie trwała przez kolejnych 9 niedziel, aż do Diecezjalnej Pielgrzymki do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego do Łagiewnik, gdzie ks. Arcybiskup zawierzy naszą Archidiecezję Miłosierdziu Bożemu. Terminy, ceny i informacje o pielgrzymce w gablotach. * Pod chórem można obejrzeć wystawę zdjęć poświęconą ks. Prałatowi Zygmuntowi Trybowskiemu. Po Mszach św. w zakrystii, lub w biurze parafialnym w tygodniu, można zamawiać zdjęcia z wystawy. Cena zdjęcia w pokazanym formacie wynosi 30 zł. Można ofiarować wyższe kwoty, gdyż dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony na pomnik ks. Prałata.

11 marca o 19.00 odbyło się spotkanie z Krzysztofem Zanussim i była promocja książki (więcej na str. 10).

16 do 19 marca trwały wielkopostne rekolekcje parafialne i akademickie, które głosił o. Kamil Szustak, paulin z Jasnej Góry. Rozmowa z o. Kamilem wewnątrz numeru. * 16 marca zbierano ofiary do puszek na misje w Afryce, w której wystąpiła wielka klęska głodu. * O 20.00 odprawiona została Msza Święta, było Czuwanie i Apel Jasnogórski w kaplicy parafialnej dla pielgrzymów i sympatyków Grupy PROMIENISTEJ, a po później spotkanie w Domu Parafialnym.

17 marca, po wieczornej Mszy św. na plebani, odbyło się spotkanie wszystkich katechetów posługujących w szkołach na terenie parafii.

21 marca odbył się Parafialny Dzień Fatimski.

23 marca na wszystkich Mszach św. będzie III część Sacronoweli.

13 kwietnia o 19.00 wystawione zostanie III Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Przygotowują grupy parafialne.

Droga krzyżowa w piątki dla wszystkich o 9.00 w kaplicy i o 18.00 w kościele; o 17.00 w kościele dla dzieci i o 20.00 dla młodzieży i studentów w kaplicy.

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godzinie 16.00, dla młodzieży i studentów o 21.00 w kaplicy bez kazania pasyjnego. Przez okres Wielkiego Postu nie będzie Mszy św. dla młodzieży w piątek o 19.30.

Trwa okres spowiedzi i komunii wielkanocnej. W biurze parafialnym od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00, a w niedziele po Mszach św. można odbierać karteczki do spowiedzi wielkanocnej.

W okresie Wielkiego Postu od poniedziałku do piątku o 5.30 zapraszamy na modlitwę brewiarzową do kaplicy.

W marcu 2003 zakupiliśmy dwa nowe wzmacniacze do nagłośnienia kościoła i kaplicy.

Wspomnienia o śp. ks. proboszczu Zygmuncie Trybowskim, tj. teksty i zdjęcia podpisane przez autorów prosimy dostarczać do biura "Wiatraka" od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 18.00.

Chcemy zorganizować Parafialną Pielgrzymkę do Rzymu w dniach od 3 do 12 czerwca br. do grobu św. o. Pio i do innych włoskich sanktuariów. Koszt 590 zł oraz 215 Euro. Program ułożony jest z myślą o tych, którzy jeszcze nigdy nie byli w Rzymie. Szczegółowe programy i zapisy w zakrystii i biurze parafialnym. Przy zapisie wpłata 300 zł.

Akcja Katolicka zaprasza swych członków i sympatyków do udziału w dziewięciodniowej pielgrzymce do Rzymu w dniach od 23 kwietnia do 1 maja. Szczegółowe informacje są w gablocie AK.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@logonet.com.pl * Adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

LOGOGRYF

OPRACOWAŁ BILIER

1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Pomniejszając karę za grzechy
2. Mała uskrzydłona postać
3. Miasteczko w Galilei (w ojczyźnie Jezusa - Palestyna)
4. Osoba (duchowna lub świecka) udzielająca sakramentu
5. Ofiarodawca, fundator
6. Święty - założyciel zgromadzenia kleryków regularnych (imieniny 7 sierpnia)
7. Jeden z pary męczenników (forma żeńska - imieniny 20 stycznia)
8. Mały mszał

Litery oznaczone czytane kolejno poziomo, utworzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 6 kwietnia 2003 roku. Poprawne rozwiązanie logogryfu z poprzedniego numeru to hasło: „RACHUNEK SUMIENIA”. Nagrodę otrzymuje Anna Sieńska, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Thommee 1. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

AKUSTYCZNY KONCERT EWANGELIZACYJNY ZESPOŁU 2TM2,3 (Tymoteusz)

23 MARCA O 20.00 w auli ATR, al. Kaliskiego 7

Od 9 marca nastąpiła istotna, stała zmiana w sprawowaniu Mszy św. w niedziele. Dotychczasowa Msza św. o 16.00 sprawowana będzie o 17.00.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

W Roku Różańca modlitwa różańcowa w dni powszednie o 18.00 w kaplicy, a w okresie Wielkiego Postu w niedziele o 15.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00-18.30.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca 15.00 w kaplicy Msza Święta DLA GŁUCHONIEMYCH. Po Mszy św. spotkanie w Domu Parafialnym (w języku migowym) Informacja: ks. Dariusz Wesolek

Każdego 16 dnia miesiąca o 20.00 GRUPA PIELGRZYMKOWA PROMIENISTA, przy parafii Matki Bożej Królowej Męczenników zaprasza wszystkich pielgrzymów oraz tych, którzy swoją modlitwą wspierają pielgrzymi trud, na Mszę Świętą, Czuwanie i Apel Jasnogórski do kaplicy parafialnej. Przez wstawiennictwo Matki Bożej będziemy się modlić w intencjach Ojca Św. - Pielgrzymi naszych czasów. Po Apelu spotkanie do Domu Katechetycznego.

W każdą drugą niedzielę miesiąca o 17.00 Msza św. harcerska. Po Mszy św. harcerze naszej parafii zapraszają na spotkanie.

Parafia w internecie: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl

Skład ukończono i oddano do druku 21 marca 2003 r. Następane wydanie „Na oścież” planowane jest 13 kwietnia 2003 roku.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Przemysław Książek, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Zbigniew Zimniewicz (w.44), ks. Adam Sierżuchła (w.42) ks. diakon Wojciech Retman (w.36)

348-51-28 ks. Edward Wasilewski, 344-62-41 ks. Dariusz Wesolek

346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)

346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Mira, Adriana